

FIGURY KAMIENNE WE WSI LIPNICA WIELKA NA GÓRNEJ ORAWIE

Wstęp

Za przedmiot niniejszej pracy obraliśmy figury kamienne w przygranicznej orawskiej wiosce. Znajduje się ona na polskim terytorium etnicznym Górnej Orawy, które rozpościera się po obu stronach obecnej granicy polsko-słowackiej. Jest to efekt osadnictwa przebiegającego od połowy XVI do połowy XVII w. w ówczesnych granicach węgierskiego komitatu Orawy¹. Lipnica Wielka, założona również przez kolonistów polskich na prawie wołoskim z przywileju żupana orawskiego Jerzego Thurzo, powstała w pierwszych latach XVII w. (wzm. od 1609)².

Podobnie jak inne polskie wioski na Orawie, Lipnica Wielka przetrwała długi okres prześladowań religijnych ze strony luteranńskiej administracji komposesoratu Zamku Orawskiego reprezentującego własność zarówno ziemską, jak i jurysdykcję polityczną z ramienia państwa węgierskiego. Prześladowania te obracały się przeciwko katolickiej ludności chłopskiej napływającej z Polski i ustały dopiero po stłumieniu na Węgrzech buntów protestanckich magnatów w czwartej ćwierci XVII w. Ostateczny spokój religijny na Orawie zapanował po upadku powstania Franciszka Rakoczego II w r. 1709. Od tej pory katolicyzm dominował bezapelacyjnie. W Lipnicy Wielkiej konflikt religijny zaostrzało istnienie filialnego zboru luteranńskiego, zbudowanego z inicjatywy Zamku w 1627 r., i dopiero sto lat

¹ M. Gotkiewicz, *Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy*, Katowice 1939 s. 13; W. Semkowicz, *Kiedy i skąd przyszli Polacy na Orawę?* w: „Ziemia” t. 16: 1931 nr 8–10 s. 151–152.

² W. Semkowicz, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*, cz. I *Dokumenty*, Zakopane 1932 nr 29 (Zamek Orawski, 20 VIII 1615); cz. II, *Listy i Akta*, Zakopane 1939 s. 104, rejestr z r. 1609.

później zastąpionego przez kościół katolicki³. Tymczasem w r. 1659 w Lipnicy Wielkiej mieszkało 796 katolików i 79 luteranów⁴, a więc presja panów gruntowych niewiele skutkowałą. Lipnica Wielka uczestniczyła wraz z innymi polskimi wsiami w stłumieniu luteranckiego buntu Gaspara Piki (1672), a rekatolicyzacja w pierwszej ćwierci XVIII w. przebiegała tu z pełnym powodzeniem. Od r. 1727 drewniany budynek kościelny przejęli katolicy jako filię parafii w Orawce. W r. 1757 w Lipnicy Wielkiej erygowano odrębną parafię katolicką⁵.

W tych okolicznościach manifestacja wierności wobec katolicyzmu dokonywała się między innymi poprzez fundacje małej architektury sakralnej — krzyże, kapliczki, figury. Były to objawy powszechne na całym niemal terytorium Orawy, gdzie większość mieszkańców stanowili katolicy. Szczególne nasycenie takich fundacji odnajdujemy na Górnej Orawie, a to niewątpliwie dzięki postawie osadników polskich, uparcie broniących swej tożsamości wyznaniowej i etnicznej. Było to możliwe także dzięki heroicznym pracom duszpasterskiej księży katolickich, od połowy XVII w. przybywających z Polski i zagrzewających polskie wioski do wytrwałości⁶.

Mamy wiele przesłanek, aby sądzić, że w XVII w., w ogniu walki religijnej, w załączku katolickiej organizacji parafialnej (1651 — Orawka, 1656 — Rabczyce) osadnicy wiosek Górnej Orawy wystawiali własnym sumptem drewniane krzyże („boże męki”), słupy z kapliczkami szafkowymi, a może i kapliczki domkowe z drewnianymi świątkami. Od początku XVIII w., a widoczniej — od połowy tego wieku, w warunkach zwycięstw Kościoła rzymskiego na Orawie, upowszechnił się tutaj zwyczaj wystawiania figur kamiennych

³ J. Hraďszky, *Additamenta ad initia, progressus ac praesens status Capituli Scepusiensis*, Spiskie Podhradzie 1903–1904 s. 638; W. Semkowicz, *Materiały*, cz. II s. 313 i nn.

⁴ Tamże, s. 233.

⁵ J. Hraďszky, dz. cyt.; *Visitatio Canonica de Anno 1777 die 11 Julii sub Excell. ac Illustr. Domino Carolo de Salbek Praesuli et Dioec. Scepusiensi Eppo nec non Ordinario etc.*, wypis na luźnej karcie przez prob. Orawki Matiasa Vázely w r. 1896, teczka sygn. APA 174, Archiwum Kuni Metropolitalnej w Krakowie (dalej cyt. ArKr).

⁶ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czadeckim*, Lwów–Warszawa 1921 s. 63; H. Pińkowska, *Treści ideowe polichromii kościoła w Orawce*, w: „Sprawozdania z posiedzeń Komisji Naukowych Oddziału PAN w Krakowie”, t. 18: 1974 s. 135.

— postaci Świętych na kamiennych cokołach, kolumnach i słupach, nieraz zdobionych figuralną płaskorzeźbą⁷. Dla Górnej Orawy rzeźby te wykonywały przez dwa stulecia profesjonalne, wielopokoleniowe warsztaty kamieniarskie we wsi Biały Potok (znajdującej się administracyjnie na Dolnej Orawie, ale w jej części „centralnej”)⁸. Wykorzystując miejscowy piaskowiec, łatwy w obróbce, rzeźbiarze białopotoccy tworzyli kolejne wersje barokowych i rokokowych form w ludowej trawestacji. Tematy ikonograficzne i program kultowy figur sugerowało polskie duchowieństwo. Ono też decydowało o ich rozmieszczeniu — najpierw w czołowych ośrodkach misyjnych, potem we wsiach, gdzie jeszcze nie wzniesiono kościołów, a wreszcie, od początku XIX w., lawinowo z fundacji prywatnych, przy wiejskich placach, drogach, na krańcach wsi i u skrzyżowań ważnych traktów⁹.

Kamienne figury zatem to specyfika ludowej wytwórczości artystycznej na Orawie XVIII–XIX w. Badaczom słowackim udało się ustalić tematykę przedstawień pełnoplastycznych i scen reliefowych z wyrobów białopotockich¹⁰. Przez dziesiątki lat powtarzają się te same tematy ikonograficzne, a nawet te same motywy kompozycyjne, choć ulega przeobrażeniom ich styl. Były one odzwierciedleniem treści katechetycznych, głoszonych przez polskich misjonarzy, odzwierciedleniem oczekiwań wotywnych związanych z warunkami życia, rodzajem zagrożeń, niepewnością egzystencji.

Badacze słowaccy wielką wagę przywiązywali do analizy warsztatu rzeźbiarskiego, do problematyki formalnej, nie stroniąc wszakże od uwag na temat roli społecznej pełnionej przez ludową rzeźbę kamienną na Orawie. Nasza praca skupia się w pierwszym rzędzie na kwestii funkcji tego rodzaju obiektów sakralnych w życiu wsi orawskiej, na przykładzie Lipnicy Wielkiej. W literaturze polskiej jest to pierwsza monografia orawskiej rzeźby kamiennej, choć badanej w topograficznym wycinku.

Kwestie analizy stylu, warsztatu, atrybucji autorskich wymagają dalszych i szerszych prac porównawczych. Przyjmujemy wstępnie

⁷ E. Kušnierová, *L'udové kamenné plastiky na Orave*, „Krasa Slovenska” nr 3: 1978 s. 118.

⁸ J. Langer, *Oravské kamenárstvo*, „Vlastivedný časopis” R. 14: 1965 nr 2 s. 88; U. Janicka-Krzywda, *Kapliczki i krzyże polskiego Podkarpacia*, Warszawa 1991 s. 36–37.

⁹ J. Svobodová, J. Langer, *Oravské kamenné reliéfy*, w: *Slovenský národopis*, t. 18: 1970 nr 2 s. 311; J. Langer, m. cyt.

¹⁰ Tamże, s. 88.

założenie literatury słowackiej, że figury kamienne wykonywały zawsze warsztaty Białego Potoku (w tym rejonie). Przekonamy się jednak, w jaki sposób w pamięci mieszkańców Lipnicy Wielkiej zachowała się kwestia wyrobu i pochodzenia figur.

Stosujemy określenie „figury kamienne”, choć typologia kapliczek i krzyży przydrożnych, wprowadzona już do polskiej literatury przedmiotu, może je sytuować w kategorii „kapliczek słupowych”, bądź „postumentowych” (Urszula Janicka-Krzywda)¹¹. Liczni badacze utrzymują jednak nadal pojęcie „figury”, najbardziej chyba czytelne, dla kapliczek w postaci pełnoplastycznych posągów umieszczonych na filarach czy cokółkach, niezależnie od szczegółów kształtu czy zdobień¹². Jednym z wariantów tego typu, istotnym dla Orawy, jest „krzyż-figura”, kamienny krucyfiks dużych rozmiarów na rozczłonkowanym cokole, opatrzony różnymi płaskorzeźbami i zdobieniami. Zachowamy więc tę właśnie definicję pojęcia „figura”. Figury kamienne są w Lipnicy Wielkiej, podobnie jak w innych wsiach orawskich, najmonumentalniejszym i najbardziej swoistym elementem małej architektury sakralnej. Oprócz nich dostrzegamy jednak w pejzażu wsi drobniejsze kapliczki szafkowe i skrzynkowe na drewnianych słupach, zawieszane na drzewach, kapliczki na ścianach domów i we wnękach szczytów chałup, a wreszcie młodszej przeważnie fundacji okazałe kapliczki typu domowego, małe „świątynki” sklepienne i zadaszone. Wszystkie one pełniły i pełnią nieraz niebagatelne rolę w życiu religijnym całej społeczności Lipnicy. Figury kamienne, najszlachetniejsze w formie, rozpoczynają jednak tutejszą historię przydrożnych „znaków wiary”, są pamiątką zwycięskich zmagnię katolickich osadników na trudnej ziemi. Dlatego też należy im się miejsce osobne.

Do sześciu takich obiektów w omawianej wsi świadomie dołączyliśmy w naszym wykładzie figurę drewnianą, ale umieszczoną w murowanej kapliczce wieżyczkowej, rzeźbę o wybitnej wartości artystycznej. Dlaczego? Pełniła ona funkcje tożsame w sakralnym pejzażu Lipnicy, a powstała równolegle z najstarszymi kamiennymi figurami w tej wsi. Jest ona właśnie dowodem na wczesną obecność kultowej rzeźby drewnianej w kapliczkach polskich wiosek orawskich, zapewne o stulecie poprzedzającą masową produkcję rzeźb kamiennych.

¹¹ U. Janicka-Krzywda, *Kapliczki*, s. 48–50.

¹² T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1990 s. 22; ks J. Rzepa, *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne na terenie diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1983, tom z tekstem, s. XIX.

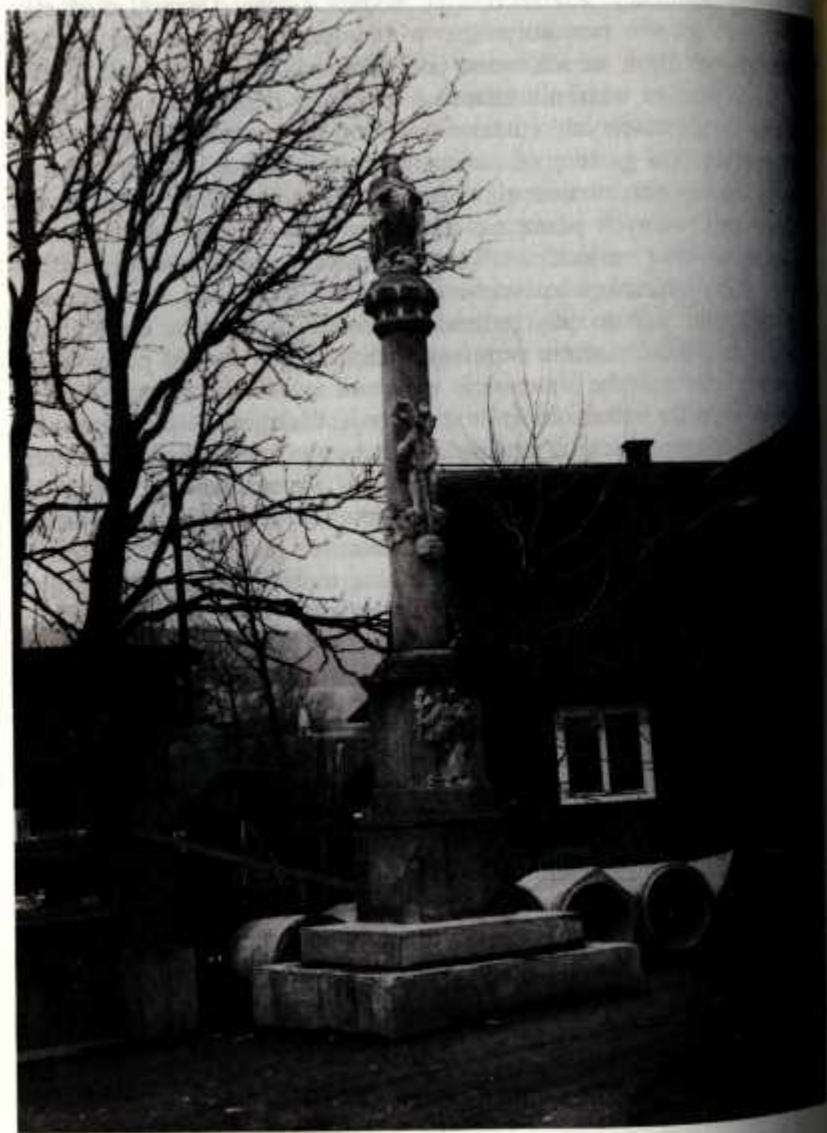
Figury kamienne rozrzucone po wsiach Górnej Orawy, choć tak często zdawkowo przywoływane w literaturze, są w istocie bardzo słabo znane. Brak na ich temat jakichkolwiek prac monograficznych czy to z punktu widzenia historii i socjologii religii, czy też historii sztuki. Parę rzetelnych studiów badaczy słowackich ma charakter syntetyczny. Co gorsze, na obecnym terytorium Polski figury te nie zostały nawet przywoicicie zinwentaryzowane. W Lipnicy Wielkiej na siedem omawianych przez nas obiektów tylko jeden posiada suchą i niepozbawioną omyłek notatkę w *Inwentarzu topograficznym zabytków* (1938) i *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* (1951). Ten bolesny fakt obliguje nas do poprzedzenia właściwego wykładu opisem inwentaryzacyjnym siedmiu wzmiankowanych figur. Aspekt poznawczy tej pracy rozszerzyły obserwacje terenowe autorów i odkrycia dokonane w wyniku badań obiektów z autopsji. Wykorzystaliśmy szczerą niestety dokumentację z materiałów zachowanych w Archiwum Parafii w Lipnicy Wielkiej, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz wywody literatury ogólnie zajmującej się kapliczkami przydrożnymi. Fundamentem pracy były jednakże rozmowy prowadzone z mieszkańcami wsi, rejestrujące lokalną tradycję ustną, bogatą, ale jakże ulotną. Naszych informatorów cytujemy w stosownych miejscach w przypisach. W tej pracy uczestniczył również ks. Władysław Pilarczyk, prezes Towarzystwa Przyjaciół Orawy, za co składamy mu wyrazy wdzięczności.

Opis (układ chronologiczny)

1. Figura św. Rodziny¹³ fund. 1759, plac przykościelny (targowy), pośrodku wsi.

Kolumna ze stylizowaną głowicą akantową umieszczona na dwuczęściowym cokole z piaskowca; część dolną zblizona do sześcianu z profilowanym wałkiem gzymsu, część wyższa, prostopadłościenna, zwieńczona plintą ogzysmowaną. Cokół ten stoi na nowym dwustopniowym podmurowaniu. Na licu frontowym wyższej części cokołu — płaskorzeźba przedstawiająca „en face” stojącego św. Józefa z gałązką lilii w dłoni. Na trzonie kolumny od frontu wypukły relief

¹³ Jedyna odnotowana przez inwentaryzatorów: *Zabytki sztuki w Polsce, inwentarz topograficzny*, cz. III t. 1 z. 1, opr. T. Sztybel, Warszawa 1938 s. 93 jako „figura Matki Bożej”, identycznie w: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1 z. 11, Warszawa 1951 s. 14.



Kolumna św. Rodziny na placu przy kościele. Lipnica Wielka. Fot. Antoni Krzewniak.



Kolumna św. Rodziny na placu przy kościele: Chrystus Salwator. Lipnica Wielka. Fot. Antoni Krzewniak.

(niemal pełnoplastyczny) Chrystusa Zmartwychwstałego (Salwatora), obnażonego, w stylizacji „chłopięcego Apollina”, z płaszczem udrapowanym na ramionach i plecach. Obydwoma rękami trzyma krzyż, stopy kładzie na pęku róż. Pionowa belka krzyża dotyka czaszki Adama umieszczonej pod różami. Na wysokości pęku róż po obu stronach — główki aniołów ze skrzydełkami. Na kapitulu kolumny stoi posąg Maryi Niepokalanej (frontalnie), depczącej węża oplecionego wokół globu. Maryja w królewskiej koronie na głowie, rozchyła rękoma poły płaszcz. Na piersi — złocista gloria tarczy słonecznej. Pierwotnie cokół kolumny otaczało kamienne czworoboczne ogrodzenie z owalnymi prześwitami.

W r. 1982 figura została ponownie odmalowana. Kolorystyka:

- a. posąg Maryi — czerwonożłota korona, czerwona suknia, niebieski płaszcz;
- b. głowica kolumny — czerwonożłote stylizowane liście akantu;
- c. figura Salwatora — czerwony płaszcz, złoty krzyż;
- d. figura Józefa — szara suknia, czerwony płaszcz z żółtą podszewką.

Inskrypcje:

a. fundacyjna: na bocznej ścianie wyższej części cokołu (bez odstępów między wyrazami): „EREXIT HONORI SSI | IESU AC MARIAE ET DIVI | IOSEPHI A.R.P. IGNAT. | IABLONSKI PARÓ | NIZNENSIS ANNO | DNI 1759 DIE 27 | 7.BRIS”. b. modlitewna wotywna na gzymsiku nad postacią św. Józefa: „SJOSEPHE ORA PRO NOBIS”.

Wymiary: cokół niższy, boki 75 na 70 cm, wys. 65 cm, cokół wyższy, boki 52 na 62 cm, wys. 92 cm, wys. kolumny od bazy — 3,5 m, wys. figur — Maryi 1 m, Chrystusa 1 m 70 cm, św. Józefa — 68 cm.

2. Figura św. Jana Nepomucena, fund. 1761; ob. na parceli domu p. Stefana Habiny.

Z nowej bazy cementowej wyrasta czworoboczny słup z piaskowca na nieco szerszym cokole z profilowaną krawędzią. Trzon słupa ozdabiają cztery płaskorzeźby w płytkich niszach półkuliście zamkniętych. Od frontu: postać en face św. Jakuba Większego Apostoła w stroju pielgrzyma z długą laską pątniczą w rękę, sakwą podróżną u pasa, w długich butach z cholewami, krótkiej plisowanej tunicy do kolan, z kapeluszem przewieszonym na ramieniu i płaszczem na ramionach spiętym u szyi. Wokół głowy promienista aureola. Powy-

[9]

żej tej niszy z płaskorzeźbionych obłoków wychylają się dwie główki anielskie. Na lewej ścianie słupa (patrząc od frontu) — płaskorzeźba św. Łukasza Ewangelisty, w długiej sukni, z głową byka u stóp, trzymającego w dłoniach Ewangelię i pióro. Powyżej w kwadratowej płycinie wgłębnej ze sfazowanymi narożami — płaskorzeźbiona rozeta. Na prawej ścianie słupa — także postać św. Marka Ewangelisty z głową lwa u stóp, z Ewangelią i piórem w dłoniach. Powyżej — identyczna rozeta. Na ścianie tylnej — postać Marii Magdaleny pokutującej, półobnażonej, w grocie skalnej, z czaszką. Powyżej — identyczna rozeta.

Na ten pomnik nałożona osobna czterouskokowa kwadratowa „głowica”, słabo spojona ze słupem, jako postument pod posąg św. Jana Nepomucena, przybranego w szaty kapłańskie, biret, okolony żelazną aureolą z gwiazdkami. Święty w ramionach trzyma krucyfik. Nikłe ślady zupełnie zniszczonej polichromii. Fatalny stan kamienia.

Inskrypcje: a) fundacyjna, złożona z dwóch części, na frontowej i tylnej ścianie cokołu. Dotąd uważane za nieczytelne. W roku 1991 T. M. Trajdos zdołał zrekonstruować całkowicie napis frontowy i część tylnego. Napis frontowy: „efflges Magno Latet | hIC eXCIssa laCobo | eXoLVI CVLIVs | CVLtor VtriqVe sVos” (rozszyfrowany chronogram: 1761). Napis tylny: data „1761” i „Rev.P.Parochus Loci...cum Jaco...” reszta nieczytelna; b) Napisy identyfikacyjne nad postaciami świętych na słupie: „S.JACOBUS”, „S.LUCAS”, „S.MARCUS”, „S.MARIA MAGDALENA”; c) Na licu płyty pod stopami św. Jana Nepomucena „IOANNES NEPOMUCENUS”, poniżej na głowicy uskokowej: „IOANNES”. Część napisu w tym miejscu zatarta.

Wymiary: wys. figury Jana Nepomucena ok. 1 m, podstawa głowicy — 35 na 35 cm, wys. 38 cm, szer. górnego uskoku 45 na 45 cm, wys. trzonu słupa — 1,5 m, boki — 27 na 30 cm (prawie kwadrat), wys. nisz płaskorzeźbionych — 55 cm, cokół kwadratowy, boki — 38 cm, wys. 48 cm.

3. Figura św. Jana Nepomucena, fund. między poł. XVIII w. a 1779 r., kapliczka na Łąkach, Murowanica, ob. na parceli domu Herminy i Antoniego Janowiaków.

Kapliczka w kształcie czworobocznej wieżyczki, murowana, tynkowana na biało, dzielona prostym gzymsem kordonowym na dwie kodygnacje. W górnej kondygnacji od frontu głęboka nisza prostok-



Figura św. Jany Nepomucena na Ląkach. Murowanica. Fot. Tadeusz M. Trajdos.



Krucyfik z figurą Matki Boskiej Bolesnej. Fundacja A. Karłaka. Lipnica Wielka. Fot. Antoni Krzewniak.

kątna sklepią kolebką. Kapliczkę kryje czteropłociowy dach namiotowy zbity z desek. W niszy od 250 lat stoi drewniana malowana figura św. Jana Nepomucena. Święty (ok. 60 cm wys.), z krucyfiksem w dłoni, w birecie, z głową okoloną gwiaździstą aureolą z żelaznej blachy, w szatach kapłańskich. Kolory polichromii: niebieska pelerynka, frędzle i sznur — złote, pompon na birecie i podszewka pelerynki — czerwone, pantofle, sutanna i biret — czarne, komża biała, karnacja twarzy i dłoni — żółto-beżowa.

4. **Figura-krucyfixs**, fund. po 1777, cmentarz przykościelny. Nad nową bazą betonową na profilowanej ławie kamiennej wznosi się czworoboczny cokół obeliskowy. Na jego licu frontowym widnieje płaskorzeźba Matki Boskiej Bolesnej przebitej mieczem, ukazanej frontalnie, ze splecionymi na brzuchu rękoma. Dość niezgrabnie ciosana, w sfałdowanym płaszczu i welonie oraz długiej sukni. Powżej na licu cokołu samego krucyfiksu od frontu główki aniołków w oprawie reliefowych rocaillów, od dołu nałożonych na gzymsu u podstawy tego cokołu. Takież ozdoby rocaillowe na bokach wzm. gzymsu. Na kamiennym krzyżu zawieszony posąg Chrystusa, dzieło dobrego kunsztu rzeźbiarskiego. Nogi przybite jednym gwoździem, palce przybitych rąk ułożone w geście błogostawieństwa, głowa przechylona lekko na lewo. Nad nią tabliczka „IN | RI”.

Piaskowiec tego krucyfiksu dość uszkodzony, na wys. cokołu krzyża kłamrowany. Na Zaduszki w 1991 r. staraniem parafii odmalowany. Kolory: korona cierniowa, perizonium, rocaille, miecz boleści — złociste; cokół krzyża i podszewka płaszcza Marii — żółte; szarocielisty korpus Chrystusa z czerwonymi „gronami krwi”, gzyms — brązowy; płaszcz Marii — granatowy; suknia — błękitna.

Inskrypcja: od frontu pod postacią Maryi Bolesnej: „SMATER DOLOROSA” (obecnie złocistymi literami).

Wymiary: front płyty podstawy — 1 m, boki — 90cm, cokół obeliskowy — wys. 1,5 m, postać Maryi — wys. 65 cm, boki cokołu — 45 cm u dołu, 34 cm u góry, cokół krzyża u podstawy — 34 na 32 cm, wys. krzyża — 2 m 22cm, dług. ramion — 45 cm, grubość belek krzyża — 23 cm.

5. **Figura-krucyfixs**, fund. 1818 r., ob. „Na Spyrkowym Polu”, gospodarstwo p. Wendelina Spyrki.

Krucyfixs otacza prostokątne ogrodzenie kamienne z balustradą i owalnymi prześwitami opasany meandryczną wstęgą. W narożnikach kwadratowe słupki. Płaski wyładowany gzyms balustrady. Sam

mnik spoczywa na cokole kwadratowym z profilowanym gzymsem. Na jego licu frontowym w płycinie wgłębnej płaskorzeźba św. Jana Ewangelisty trzymającego w dłoniach Ewangelię i kielich z wężem. Nad cokołem wznosi się czworoboczny smukły postument ujęty z boków u dołu płaskimi wolutami, nieco rozszerzony u szczytu. Przed jego licem stoi pełnoplastyczny (przylegający tylko plecami) posąg Matki Boskiej Bolesnej załamującej ręce, frontalnie, z lekko przegiętą głową. Ponad nim widnieją wypukło rzeźbione dwie uskrzydłone główki puttów. Na lewym boku postumentu (od frontu patrząc) w płytce niszy półkoliście zamkniętej rzeźbiona płaska sylwetka stojącego św. Andrzeja Apostoła, przytrzymującego krzyż — atrybut męczeństwa. Na prawym boku postumentu w identycznej niszy podobna sylwetka św. Rozalii z uniesionym krzyżem w rękę i czaszką trzymaną w fałdach sukni. Nad postumentem na szerokiej kwadratowej oprofilowanej płycie unosi się właściwy krucyfixs kamienny. Chrystus w krótkim perizonium zawiązanym na lewym biodrze w duży węzeł, nogi przybite jednym gwoździem. Nad jego głową w koronie cierniowej tabliczka z inskrypcją „IN | RI”.

W r. 1990 opiekunowie figury odmalowali ją. Kolory (grubo kładzione): beżowy cokół, postument i krzyż; białe — ciało Jezusa; brązowe — perizonium; seledynowy — płaszcz Maryi i suknia św. Rozalii; różowa — suknia św. Andrzeja; biała — suknia Maryi.

Inskrypcja, na tylnej ścianie postumentu, fundacyjna: „EREXIT ANDREAS KARLAK AN 1818”.

Wymiary: ogrodzenie, bok dłuższy — 1,80 m, krótszy — 1,67 m, cokół, front — 64 cm, boki — 56 cm, wys. postumentu — 1,40 m, szer. frontu — 46 cm, boki — 32 cm, wys. krzyża — 1,70 m, kwadrat trzonu krzyża — 18 na 18 cm.

6. **Figura-krucyfixs**, fund. 1855 r., Murowanica. Otoczony typowym ogrodzeniem (por. wyżej). Cokół czworoboczny, z profilowanym wałkiem, z występem od frontu jako podstawką pod posąg Maryi. Postument czworoboczny ozdobiony wydłużonymi wolutami. U jego lica stoi mocno uszkodzona figura Matki Boskiej Bolesnej z załamanymi rękoma. Głowa zupełnie zniszczona w czasie działań wojennych w 1945 r., kryta grubą warstwą srebrołu. Wyżej ślady zapewne po puttach. Oprofilowana gzymsem płyta stanowi podstawę kamiennego krzyża. Powieszono na nim żeliwną figurkę Ukrzyżowanego powleczoną popielatą farbą, nogi przybite równolegle (wyrób fabryczny końca XIX w.). Krzyż ma uszkodzone ramiona, skutek walk frontowych w 1945 r.

Inskrypcje: na tylnej ścianie postumentu fundacja: „KU ČTI CHVALE BOŽEJ | KRIŽ VISTAVIL | ...1791 | ...IGNACA KUPČIKA | ...VČI V | SYNOM | FRANTIŠKOM | ...VIL FLORIAN KUPČIK | ... | ... v 19.0” (poniżej pięć wierszy nieczytelnych), ostatni wiersz „...JANOVIAK...ITEK”; donacyjna na lewej ścianie postumentu: „VINCENTY | STOCK | ČETNICKA | STANIČA | GAŠPAR | DUŠAK | MARIA SIMALA | DUŠAK | ... | JANOVIAK | D ... | R...IAITUS? | ...”

Wymiary: ogrodzenie — 1,85 na 1,95 m, wys. krzyża — 1,24 m, płyta podstawy — boki 50 cm, tył i przód — 41 cm, postument wys. 1,5 cm, tył i przód — 53 cm, boki — 25 cm, cokół, boki — 43 cm, tył i przód — 63 cm, wys. 48 cm.

7. Figura-krucyfiks, fund. 1862 r., na cmentarzu grzebalnym. Czworoboczny cokół z profilowanym gzymsem, nad nim postument czworoboczny flankowany spływem wydłużonych wolut. Na wysuniętej od frontu płycie stoi posąg Matki Boskiej Bolesnej, z załamanymi rękami. Powyżej na licu postumentu festonowo udrapowany welon (płaskorzeźbiony), przewieszony przez imitacje w kamieniu kótek metalowych. U podstaw krucyfiksu kamiennego szeroka ogzysowana płyta podtrzymywana przez klasycyzujące krokoszytynki. Na małym cokole samego krzyża od frontu płaskorzeźba czaszki ze skrzyżowanymi piszczelami. Powyżej wypukło rzeźbione ciało Chrystusa z nogami przybitymi jednym gwoździem, nad głową zniszczona tabliczka inskrypcyjna. Brak śladów polichromii.

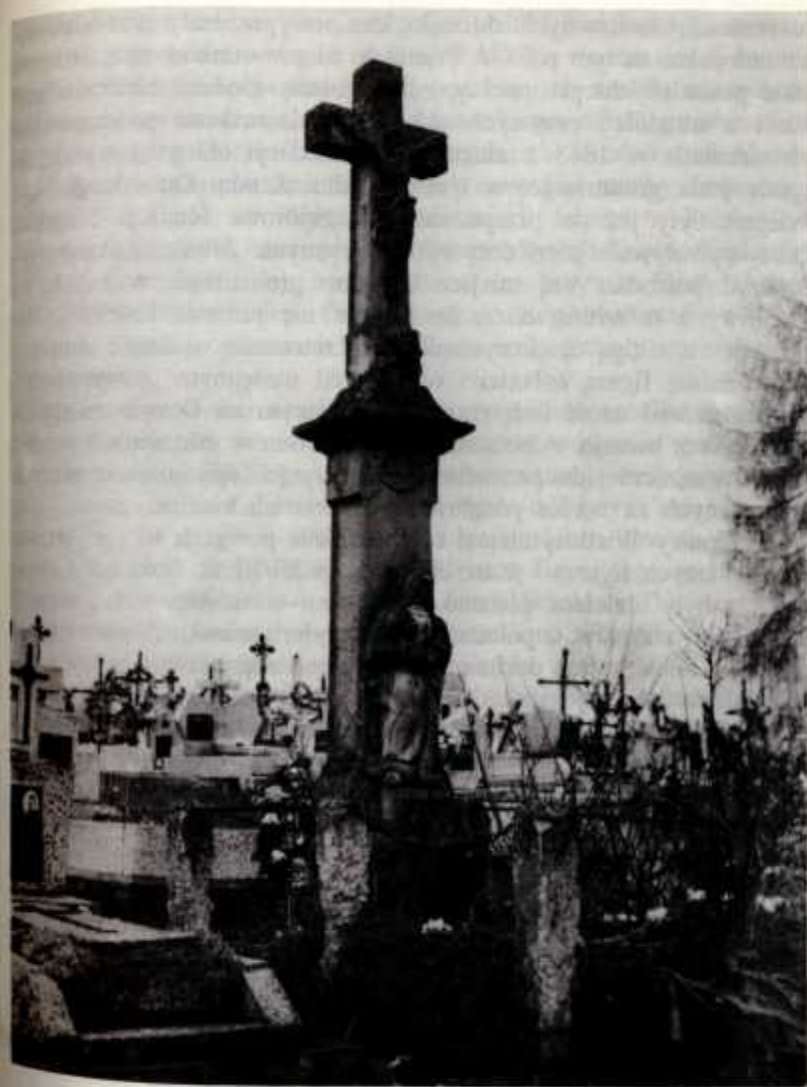
Inskrypcja fundacyjna i komemoracyjna na licu cokołu: „Kriste smiluj sa nad dušami | všech zomrelych | A daj im večne odpočivanie | Položila obec Dolno Lipnica | Roku 1862”.

Wymiary: boki cokołu — 49 cm, front i tył — 55 cm, figura Maryi — 87 cm, wys., postument, wys. 1,47 m, boki — 27 cm, front i tył — 35 cm, płyta u podstawy krzyża — 59 cm od frontu, boki — 50 cm, wys. krzyża z cokolikiem — 1,40 m.

Wśród ludzi, dla ludzi...

1. Okoliczności fundacji

Opisane figury były dziełem dwojakiemu rodzaju fundacji: plebańskich i chłopskich. W tym drugim przypadku inicjatywę fundacyjną podejmowali zarówno poszczególni gospodarze, jak i zbiorowość wiejska ze swymi pełnomocnymi władzami. Przyjmuje się na ogół



Krucyfiks kamienny na cmentarzu. Lipnica Wielka. Fot. Antoni Krzewniak.

że fundacje duchownych chronologicznie wyprzedzały przedsięwzięcia chłopskie na tym polu¹⁴. Wynikało to z warunków materialnych, jakie posiadali chłopci orawscy, nękani biedą, głodem, nieurodzajem, jak i z utrudnień prawnych. Aż do uwolnienia od poddaństwa i uwłaszczenia w 1848 r. każdorazowa fundacja chłopska wymagała zgody pana gruntowego, w tym wypadku Zamku Orawskiego. Łatwiejsze były już do przeprowadzenia zbiorowe fundacje wiejskie, które wywoływała jakaś decydująca przyczyna. Albo usiłowano wyznaczyć pośrodku wsi miejsce sakralne gromadzące wiernych na modlitwy i nabożeństwa, o ile jeszcze nie powstał kościół. Albo składano tą drogą dziękczynienie za przetrwanie w czasie zarazy i odpowiednią figurą osłaniano wieś przed następnym „powietrzem”. Albo składano cześć świętym symbolizującym na Orawie zmagania katolików z herezją. Albo wreszcie zanoszono w taki sposób prośby o wstawiennictwo do patronów—wspomożycieli specjalnie cenionych i uważanych za wielce potężnych w hierarchii niebios.

W Lipnicy Wielkiej niemal równocześnie powstają trzy najstarsze z omawianych figur — w trzeciej ćwierci XVIII w. Otóż tylko dwie z nich były dziełem plebanów, trzecia — anonimowej gromady osadników, chłopów, z południowych peryferii wioski. A więc trudno mówić o inicjatywach duchownych wyprzedzających inicjatywy wiejskie jako o żelaznej regule. Mało tego, wiele wskazuje na pierwszeństwo właśnie fundacji chłopskiej. Kapliczka św. Jana Nepomucena na Łąkach, przy pierwszych domach koło idącej drogi od Chyżnego, na południowej rubieży Lipnicy Wielkiej, powstała wedle przekazów ustnych (w rodzinie gospodarzy opiekujących się nią od przeszło 200 lat)¹⁵ około połowy XVIII w. Istniała na pewno przed r. 1779, gdyż wówczas wystawiano pobliski drewniany dom rodziny Janowiaków, niedawno zburzony, który w pamięci mieszkańców osiedla Łąki był nieco młodszy od figury Jana Nepomucena¹⁶. W opinii mieszkańców Lipnicy, szczególnie jej południowych części, właśnie ta kapliczka powstała najwcześniej (przynajmniej spośród istniejących). Powyższa atrybucja chronologiczna odpowiada stylowym cechom znakomitej rzeźby drewnianej (por. opis) św. Jana Nepomucena. Jest to rzeźba barokowa, owoc talentu pełnego wyobraźni i subtelności.

¹⁴ J. Svobodová, J. Langer, *dz. cyt.*, s. 315; J. Langer, *dz. cyt.*, s. 88; E. Kušnierová, *dz. cyt.*, s. 119.

¹⁵ Relacja Herminy Janowiak, dom nr 2, Łąki.

¹⁶ Relacja Wendelina Michalaka zm. 1976, przekazana przez Herminę Janowiak.

odpowiada dziełom wybitnej wartości pośród barokowego snycerstwa. Czy pochodzi w ogóle z Orawy albo z warsztatów Górnych Węgier? Wydaje się bardzo prawdopodobne, że została zakupiona, bądź raczej sprowadzona z Polski, z poważnego, solidnego warsztatu snycerskiego, w którymś z miast małopolskich. Trudno znaleźć odpowiednik na tym poziomie w zbiorach orawskiej rzeźby drewnianej w galerii—kościółce na Wyspie Slanickiej¹⁷. Import z Polski był objawem naturalnym, stamtąd od stu lat przybywali księża. Kapliczkę na Łąkach wzniesli miejscowi „mularze”, na przywóz figury złożyli się okoliczni mieszkańcy. Osada na Łąkach potrzebowała własnej kapliczki i takiego patrona jak Jan Nepomucen. Istniały ku temu trzy przyczyny.

Po pierwsze — konieczność posiadania miejsca modlitewnego tak daleko od centrum wsi, od kościoła, zresztą wówczas (poł. XVIII w.) jeszcze tylko filialnego. Na tę potrzebę wskazują funkcje pełnione przez kapliczkę na Łąkach do dziś w życiu religijnym całej okolicy (por. niżej). Po drugie — kult św. Jana Nepomucena idealnie pasował do tego miejsca. Przypomnijmy, że pierwszą figurę tego męczennika (utopionego w Wełtawie na polecenie ces. Wacława IV w r. 1393 za utrzymanie tajemnicy spowiedzi) wystawiono rocznicowo w 1693 r. w miejscu stracenia — na Moście Karola w Pradze¹⁸. Odtąd z Czech kult ten szerzy się w Europie środkowej, szczególnie w Polsce, dokąd przedostaje się przez Śląsk¹⁹. W r. 1721 papież aprobuje powszechny kult Jana Nepomucena, a w 1729 r. ogłoszono jego kanonizację. Miejsce męczeństwa spowodowało, że stał się patronem chroniącym przed żywiołem wody; umieszczano jego podobizny w pobliżu rzek, stawów, błot, specjalnie zaś na mostach i groblach. Otóż osiedle Janowiacy na Łąkach, na roli Zagrody Niżne, gdzie stanęła wzmiankowana kapliczka — było nieustannie zagrożone powodzią. Leżało w bagnistej depresji, w pobliżu wartkiego nurtu rzeki Lipnica, w małej odległości od jej ujścia do rzeki Czarna Orawa, na podmokłych łąkach i zwykłych moczarach. Woda zagra-

¹⁷ Por. *Slanický ostrov umenia*, Oravska Galeria v Dolnom Kubine 1989 s. 61–70. We franciszkańskim kościele św. Jerzego w Trzcianie (przebud. 1776 r.) w barokowym ołtarzu z drugiej połowy XVIII w. między posągami flankującymi obraz ołtarzowy widnieje św. Jan Nepomucen.

¹⁸ W. Schenk, *Shůba Boža*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1 cz. 2, Poznań—Warszawa 1974 s. 366.

¹⁹ I. Scheer, *Święty Jan Nepomucen*, w: *Przydrożne pomniki przeszłości*, z. 6, Świdnica 1988 s. 4–5 i nn.

żała tu często, Jan Nepomucen był więc konieczny. Na dodatek biegła tędy droga do Chyżnego: podróżni, pieszo, konno czy wozem musieli się nieraz liczyć z przyborem wód. Kapliczka na Łąkach była przeto znakiem nadziei i okazją do modlitw błagalnych lub dziękczynnych. Zawsze ktoś się mógł uratować z wodnej opresji albo też oczekiwał pomyslnego przejazdu. Po trzecie — Jan Nepomucen jako symbol kapłańskiej niezłomności wystawiany był wówczas jako przykład wytrwałości i triumfu Kościoła rzymskiego nad heretykami²⁰. A właśnie osiemnastowieczne misje na Górnej Orawie prowadzili polscy jezuiti. Był to więc oczywisty wpływ kaznodziejstwa polskiego. Od początku XVIII w. rozległy obszar Orawy dostojnie przykrywa sieć figur św. Jana Nepomucena. Trudno spotkać wioskę, w której nie ostałby się choć jeden jego wizerunek z tej epoki. Na Łąkach przedstawiono go w typowy sposób: z „krzyżem odpustowym” w dłoniach, czyli z akcesorium kapłana udzielającego sakramentu namaszczenia chorych i w gwieździstej aureoli nad głową, która miała zajaśnieć nad miejscem jego męczeństwa²¹.

Figurę ustawiono u wylotu głównej drogi z Lipnicy na południe, a więc miała osłaniać to ważne miejsce przed złymi mocami, strzec wędrowców, bronić z tej strony wsi²². Skoro na skraju Lipnicy Wielkiej, przy drodze do Chyżnego, stanęła duża kapliczka już w połowie XVIII w., należałoby się spodziewać wystawienia podobnego obiektu u rubieży północnej, u podnóża Babiej Góry t.j. w Przywarówce, powstającej już w drugiej i trzeciej ćwierci XVII w. (wzm. od 1624, w r. 1659 jako wieś Rostoki)²³. Na pewno już w XVII i XVIII w. prowadziła tamtędy droga przez dzikie puszcze, drugorzędna, ale komunikująca Orawian z Żywiecczyną, stokiem Babiej Góry na przełęcz Bronę oraz na zachód u jej podnóża ku Póthorze (późniejsza kontynuacja „rasztaku”, leśnej drogi równoleżnikowej pod masywem Babiej Góry)²⁴. A jednak ani w Przywarówce, ani w niżej leżących lipnickich osiedlach Rolniki i Skoczyki, kapliczka tego rodzaju (z rzeźbą drewnianą) a tym bardziej figura kamienna — nigdy nie powstała. Znacznie późniejsze kaplice „domkowe” przy

²⁰ J. Svobodová, J. Langer, *dz. cyt.*, s. 313–314; J. Langer, *dz. cyt.*, s. 88.

²¹ I. Scheer, *dz. cyt.*, s. 7.

²² U. Janicka-Krzywda, *Kapliczki*, s. 12.

²³ W. Semkowicz, *Materiały*, cz. II, inwentarz państwa orawskiego 1624 s. 150, proces o prześladowanie katolików, s. 233.

²⁴ Relacja p. mgra Franciszka Fitaka.

tym trakcie mają zupełnie inną genezę. Północnej rubieży Lipnicy Wielkiej nie chroniła więc żadna święta figura²⁵.

Pierwszy monumentalny obiekt sakralny, który powstał rychło po kapliczce na Łąkach, stanął w r. 1761 nie na północy wsi, a w jej środku — koło skrzyżowania głównych szlaków wychodzących z Lipnicy Wielkiej, a więc w komunikacyjnym „sercu” tej miejscowości. Ten kamienny pomnik okazał się, dzięki odtworzeniu w ubiegłym roku słabo czytelnej inskrypcji, dziełem drugiego w kolejności administratora w parafii lipnickiej ks. Ignacego Wilczka (1759–1762)²⁶. Bogata inwencja fundatora w odniesieniu do jego funkcji dewocyjnych zainteresuje nas niebawem. Pomnik ten spowija szereg tajemnic. Jedną z nich odśladania podanie usiłujące kojarzyć to miejsce z pierwszymi próbami samoobrony katolików w Lipnicy w czasach ucisku luteranckiego. Opowiadał je p. Jan Machajda²⁷, właściciel pobliskiego gospodarstwa, ze względów rodzinnych zainteresowany losem tej figury. Żaden inny nasz informator nie był jednak w stanie potwierdzić znajomości tego podania. Istnieje w Lipnicy Wielkiej powszechnie znana i godna szacunku tradycja głosząca, że w okresie luteranckiej dominacji (po 1627 r., do pocz. XVIII w.) katolicy miejscowi gromadzili się co pewien czas nad rzeką koło zalesionego wzgórza zwanego Kapralowy Brzyzek, niedaleko wzm. skrzyżowania dróg. Tam zapraszali na msze polowe księża katolickich z Polski, a po r. 1651 plebana lub wikarego z niedalekiej Orawki, wtedy już co niedzielę. Oprócz tego przyzwyczajano się w tym miejscu wspólnie modlić i śpiewać pobożne pieśni²⁸. Tak istotnie postępowano w polskich wioskach na tej ziemi, póki nie udało się zyskać własnego kościoła. Według Jana Machajdy w pewnym momencie luteranie przepędzili katolików z Kapralowego Brzyzka. Wtedy ci zaczęli się gromadzić na nabożeństwa na skrzyżowaniu dróg (do Rabczyc i Lipnicy Małej) i tu wystawiono pierwszą figurę. W końcu admini-

²⁵ Z relacji Andrzeja Węgrzyna (lat 86, Przywarówka) wiadomo, że w Przywarówce stały jedynie dwie drewniane małe kapliczki skrzynkowe na słupach, pośledniego znaczenia (na miejscu obecnej domkowej wybudowanej po I wojnie światowej oraz na miejscu remizy koło obecnego sklepu).

²⁶ J. Hradzky, *dz. cyt.*, s. 638; H. Pieńkowska, T. Staich, *Drogami skalnej ziemi*, Kraków 1956 s. 476 dostrzegli na tym pomniku tylko „zatarty napis”, a był on na pewno czytelniejszy niż dzisiaj.

²⁷ Relacja Jana Machajdy, ur. 1954, dom nr 457.

²⁸ Relacja Anzelma Adamczyka (lat 70, dom nr 443), Karola Fitaka (lat 65 dom nr 477), Wendelina Bandyka (lat 81, dom nr 474).

stracja zamkowa przepędziła ich także stąd, „ale figura została”. To opowiadanie, znikąd nie potwierdzone, należy traktować z wielką rezerwą, niemniej jest to jedyny ślad istnienia w tej wsi już w II połowie XVII w. centralnie położonego obiektu sakralnego, zastępującego świątynię. Czy była to figura drewniana, słup z „szafka” czy posąg kamienny (ale wtedy na pewno nie z Białego Potoku)? Nie dowiemy się już nigdy także i tego, jaki stopień wiarygodności posiada ten przekaz. Było to jednak miejsce o kluczowym znaczeniu. Stąd rozchodziły się drogi we wszystkich możliwych kierunkach.

Z cytowanej inskrypcji wiemy, że w r. 1761 obecny kamienny słup ufundował pleban Ignacy Wilczek. Kazał go postawić na ziemi chłopskiej, w miejscu zwanym „Przy Adamczykach”, w sznurze Jasiowskim na roli Lichosytowej Niżniej²⁹. Później temu miejscu nadano gwarową nazwę „Przy świętym Janowi”³⁰. Jednak już sama inskrypcja fundacyjna (por. opis) kryje zagadkę. Brzmi ona dosłownie: „Postać tu ukryta stanowi schronienie dla Jakuba Wielkiego. Jako czciciel jednemu i drugiemu oddałem należną im cześć”³¹. A więc ten słup w pierwszym rzędzie poświęcony został św. Jakubowi Apostołowi. Istotnie, jego reliefowa podobizna (por. opis) zdobi lico frontowe. Kimże był jednak „ten drugi”, któremu fundator okazywał cześć? Czyżby chodziło o posąg św. Jana Nepomucena na szczycie słupa? Dlaczegoż więc tak popularny święty nie został wymieniony w inskrypcji z imienia? Odwrotnie, napis zupełnie o nim milczy, za to jego imię wykuto dopiero na licu plinty u jego stóp. Tu dochodzimy do kwestii zasadniczej. Wszyscy informatorzy twierdzili, że „święty Jan Nepomucen zawsze stał na tym słupie”³². Tylko Jan Machajda sądzi inaczej. Słup wieńczyła kiedyś inna figura (nie wie jaka). Jego ojciec, również Jan Machajda, wspominał, że obecny posąg przyniósł sam Piotr Borowy ze zniszczonej kapliczki przydrożnej za wsią Rabczyce (Borowy był chrzestnym Machajdy). Rzecz wydarzyła się najpewniej w 1920 r., gdy Borowy został zmuszony przez wytyczenie nowych granic do opuszczenia rodzinnych Rabczyc i przenosin (już na stałe) do sąsiedniej Lipnicy Wielkiej. Trzeba dodać, że dom Borowego stoi u wylotu Drogi

²⁹ Relacja Stefana Białonia (lat 81, były kościelny).

³⁰ Relacja Anzelma Adamczyka.

³¹ Przekład z łaciny p. mgr Aliny Brzóstkowskiej, filologa klasycznego z Instytutu Słowianoznawstwa PAN, Poznań.

³² Relacja Anzelma Adamczyka, Karola i Franciszka Fitaków, Wendolina Bandyka.



Słup z figurą św. Jana Nepomucena (skrzyżowanie dróg), Lipnica Wielka. Fot. Tadeusz M. Trajdos.

Rabczyckiej, na skrzyżowaniu, zaledwie kilkadziesiąt metrów od omawianej figury.

Historia zdaje się prawdopodobna. W r. 1919 i 1920 Czesi strzelali do figur i krzyży, co budziło powszechne oburzenie górali spiskich i orawskich. Narazoną na gwałt figurę mógł Borowy przewieść parę kilometrów z Rabczyc do Lipnicy Wielkiej, wiedziony potrzebą należnej czci dla świątków ziemi orawskiej. Z baczego oglądnięcia pomnika można wynieść przekonanie, że piaskowiec słupa ma całkowicie inną strukturę, barwę, mięsz niż piaskowiec posągu. Głowa — postument pod posągiem jest bardzo lichy osadzona na słupie. Wszystko wskazuje na dwuczęściowość tego pomnika. Są i widoczne różnice w opracowaniu rzeźbiarskim, choć oba dzieła niewątpliwie zamówiono w warsztacie białopotockim. Napisy na cokole słupa nie dotyczą bez wątpienia figury Jana Nepomucena. Jednak wiarygodność opowiadania Machajdy osłabiają następujące fakty. Borowy był na oczach wszystkich, tymczasem nikt z najstarszych żyjących Lipczan nie pamięta, by około 1920 r. zdarzyła się tego rodzaju translacja. Z kwerendy przeprowadzonej w Rabczycach latem 1991 r. wynika, że nikt nie pamięta tam o jakiejś dawnej figurze św. Jana Nepomucena „za wsią” (obecnie nie ma tam żadnej figury tego świętego). Nie ma też wątpliwości, że skądkolwiek by ona pochodziła — figura św. Jana Nepomucena jest też dziełem osiemnastowiecznym, dobrą barokową rzeźbą w tradycyjnym schemacie ikonograficznym. Już po oddaniu tej pracy do druku p. mgr Franciszek Fitak przekazał nam wiadomość uzyskaną od Antoniego Adamczyka (lat ok. 74) niegdyś „bożenika” roli Lichosytowej. Według niego, figura św. Jana Nepomucena stała poprzednio w osiedlu Jurkowie przy pobliskiej drodze na Małą Lipnicę, koło zagrody Lichosyta (Adamczyka). Gdy na przełomie XIX i XX w. gospodarz miejscowy, po ożenku, przeniósł się na posesję zajmowaną obecnie przez gospodarstwo p. Habiny, zabrał i figurę, osadzając ją na już stojącym tam słupie z reliefem św. Jakuba i pozostałymi. Nikt jednak nie pamięta, jaka figura wieńczyła wcześniej ten słup. Warto dodać, że koło zagrody w osiedlu Jurkowie stał młyn nad „przykopą” (potokiem młynnym), a więc i tu św. Jan Nepomucen pełnił rolę stróża żywiołu wody i patrona wędrowców do Małej Lipnicy. Powyższe opowiadanie wydaje się w pełni wiarygodne, ale z ostatecznymi wnioskami powinniśmy poczekać na rezultaty badań konserwatorskich.

Mimo to z samego programu ks. Wilczka z r. 1761 możemy doskonale wyczytać wieloraki sens fundacji. Myśl fundatora zwracała

się ku osobie św. Jakuba Większego. Już od średniowiecza ów Apostoł, brat Jana Ewangelisty, syn Zebedeusza, którego relikwie czczono w Santiago de Compostella w Hiszpanii, był szczególnym patronem pielgrzymów katolickiej Europy³³. Od wieku XIII ukazywano go w stroju pątniczym, z łaską i sakwą, w kapeluszu, i począwszy od sztuki gotyckiej takie wyobrażenia przyswoiła sobie ikonografia kolejnych epok na obszarze łacińskiej kultury³⁴. Jego wstawiennictwa oczekiwali przede wszystkim pątnicy, podróżni, a także wędrujący rycerze. W protekcyjną moc Jakuba Większego wierzyli jednak i rolnicy: przynosił urodzaj sadom jabłecznym³⁵. Krzepnąca katolicka Orawa w XVIII w. niejedną raz odwoływała się do kultu Jakuba Apostoła. W 1787 r. jego wezwanie nadano świeżo erygowanemu kościołowi parafialnemu w niedalekim Piekielniku³⁶. W górnorawskiej słowackiej wsi Orawska Jasenica (na południe od Namiestowa) na słupie z figurą Panny Maryi z 1753 r. znajduje się relief z postacią św. Jakuba Apostoła. Jego cementowy odlew (kopię) umieszczono w ekspozycji orawskiej rzeźby kamiennej na Wyspie Słaniczkiej³⁷. Apostoł przybrany w białą tunikę, buty z cholewami, z łaską w dłoni, w czerwonej sukni i czarnym kapeluszu, który okala aureola, jest bardzo podobny kompozycyjnie do przedstawienia z Lipnicy, choć tu nie zachowało się malowanie. Wotywną intencję figury jasanickiej oddaje napis „Ora pro nobis”. Na rozdrożu traktów w Lipnicy Wielkiej św. Jakub od 1761 r. czuwał nad pomyślnością pątników i podróżnych. A przechodzili tędy nierzadko. Na zachód prowadziła „Ulica Rabczycka”, droga do Rabczyc, a następnie na północ przez Póthorę na Żywiecczyznę do tamtejszych sanktuariów

³³ L. Réau, *Iconographie de l'art chrétien*, Paris 1958 t. 3 cz. II s. 693–695.

³⁴ Jakob der Ältere, w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, wyd. Herder, t. 7: 1974 s. 26–28; J. Braun, *Tracht und Attribute der Heiligen in der deutschen Kunst*, Stuttgart 1943 s. 348–349.

³⁵ L. Réau, dz. cyt., s. 695.

³⁶ T. M. Trajdos, *Kościół Orawy*, w: „Podhalanka” nr 1 (13): 1986 s. 30. Warto dodać, że w ważnym kulturowo dla katolików Górnej Orawy murowanym kościele farnym w Twardoszynie (1768–1770) w głównym ołtarzu rokokowym (Wszystkich Świętych) znajduje się wielki posąg św. Jakuba Większego — pielgrzyma.

³⁷ List kierowniczkii Galerii Orawskiej (27 II 1992) dr Evy Ľuptákovéj do dra T. M. Trajdosa z wykazem rzeźb i kopii w zbiorach Galerii. W posiadaniu autora.

pielgrzymkowych. Była to również ważna droga gospodarcza: zimą z lasów za potokiem Krywań tędy gospodarze lipniccy wozili drewno opałowe i budowlane³⁸. Na północ szła droga przez Przywarówkę, mniej wtedy uczęszczana, ale z używanym skrótem przez przełęcz Bronę i potem przez Zawoję na Maków i Suchą³⁹. Na wschód prowadziła kontynuacja „ulicy Rabczyńskiej” — droga do pobliskiej Lipnicy Małej⁴⁰. Wreszcie na południe przez środek wsi, z nurtem rzeki, szła droga do Jabłonki i Chyżnego. Podróżni mogli więc koło tego słupa odmówić pacierz, chwilę odpocząć, westchnąć o wspomnienie. Ręką pomyślnej wędrowki upatrywali w serdecznej opiece dostojnego Apostoła. Oprócz tego znajdowali na kamiennym słupie trzy inne wyobrażenia. Z boków przypatrywali się podróżnym dwaj Ewangelista: Łukasz i Marek. Pierwszy znalazł się tu z oczywistego względu: patronowi od 1757 r. lipnickiej parafii fundator-pleban chciał zapewnić szacunek. Obecność Marka musiała wynikać z indywidualnych preferencji Ignacego Wilczka. A może dlatego, że to Ewangelia św. Marka zaczyna się od przypomnienia misji św. Jana Chrzciciela „głoszącego Prawdę na puszczy”⁴¹, a przecież to właśnie wezwanie przyjął pierwszy katolicki kościół polskiego obszaru Górnej Orawy — w Orawce od 1651 r.

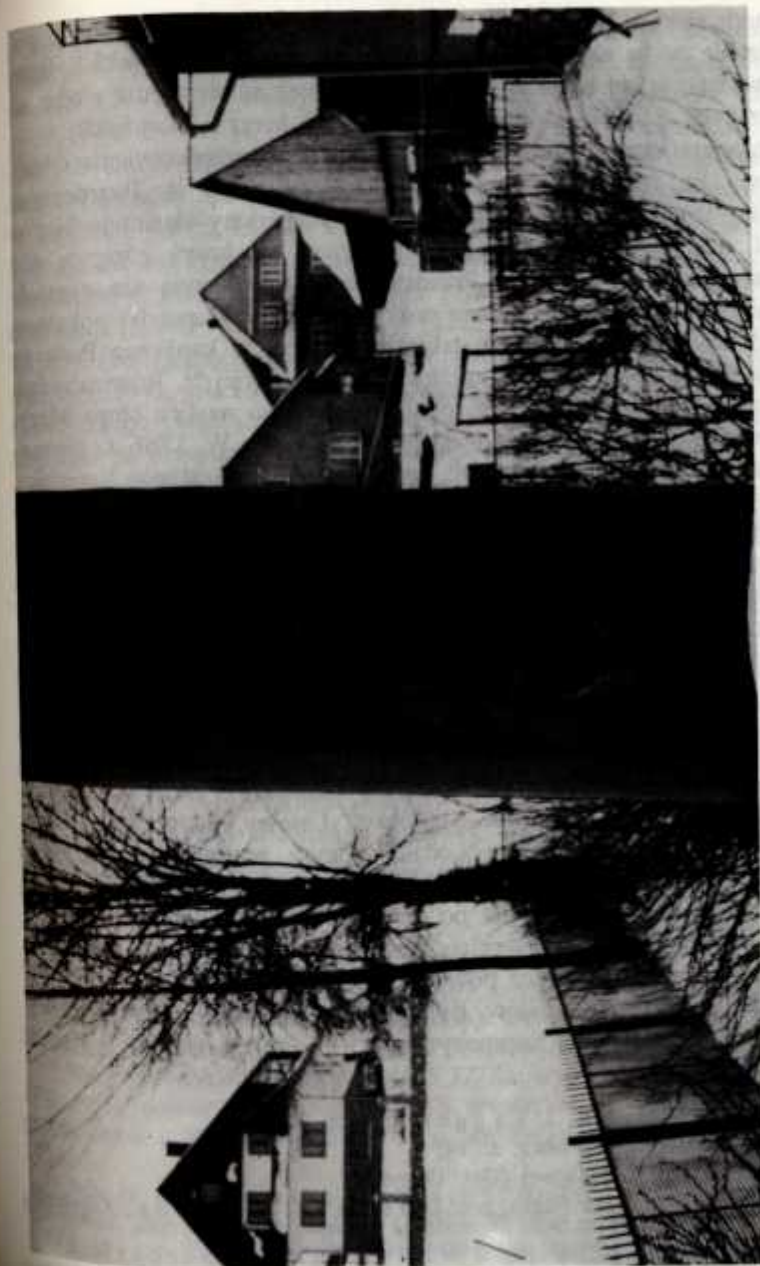
Na tylnej ścianie słupa widnieje symbol pokutników — scena klęczącej Marii Magdaleny, rozmyślającej w samotności grotty skalnej, w obliczu znamion przemijania — czaszki. Duchowa potrzeba pielgrzymki jakże często łączyła się z intencją ekspiacyjną. Ślubowano obmycie duszy z win i nieprawości poprzez fizyczny znój wędrowki do sanktuariów, w nadziei odnalezienia spokoju, łaski, wybaczenia. Pątnik często odprawiał praktyki pokutne: na lipnickim słupie obok patrona swej drogi odnajdywał umartwienie jawnogrzezniczny, tak wiernej potem Chrystusowi. Zapewne dzięki wykładom

³⁸ Relacja Franciszka Fitaka.

³⁹ Taż relacja.

⁴⁰ Obecny dukt tej drogi od głównej szosy lipnickiej został wytyczony przed I wojną światową. Wcześniej odcinek wyjściowy biegł nieco wyżej przez tzw. „Krakowskie” na polu Karola Pastwy koło Kaprałowego Brzyzka. Relacja Anzelma Adamczyka. Jego brat Feliks Adamczyk (lat 80) twierdzi, że pierwotnie słup Jakubowy znajdował się za rzeką Lipnica, przy wylocie starej drogi do Lipnicy Małej.

⁴¹ *Mszal Rzymski*, wyd. G. Lefebvre, Lophem les Bruges 1931 s. 1274. Wezwanie „Jan Chrzciciel na puszczy” było w Orawce symbolem konwersji z luteranizmu i misyjnego sukcesu polskich duchownych, por. H. Pieńkowska *dz. cyt.*, s. 135.



Słup z figurą św. Jana Nepomucena; relief św. Jakuba. Lipnica Wielka. Fot. Tadeusz M. Trajdos.

kaznodziejskim XVII i XVIII w. ta scena zyskała niesłychane powodzenie w barokowej płaskorzeźbie na cokółkach orawskich figur. Rozumiano ją zapewne jako surowy rachunek sumienia dla niedawno błądzących tj. tych, którzy dali się uwieść herezji luteranńskiej.

Ikonograficzny i kompozycyjny kanon tego przedstawienia odnajdujemy na tylnej ścianie cokołu kapliczki Piety z Twardoszyna (1748)⁴², gdzie pokutę klęczącej Marii Magdaleny akcentuje bicz w jej dłoniach, a obok skalnej grotty wznosi się krzyż górujący nad grzeszną czaszką Adama. Przedstawienie to pojawia się niewiele później w Orawce: na froncie cokołu kolumny Maryi Niepokalanej przed kościołem (1758) i w takimże miejscu, w kapliczce Piety na Danielkach (1749), replice rzeźby twardoszyńskiej⁴³. Równocześnie z Orawką (1758) identyczny relief wyrzeźbiono na licu stupa Maryi Niepokalanej w Namiestowie przed kościołem. W 1761 r. uproszczoną wersję tej sceny można było umieścić na słupie lipnickim. Sceny z pokutą Marii Magdaleny cieszyły się powodzeniem, choć mniejszym, i później np. na płaskorzeźbie kapliczki w Orawskim Białym Potoku z XIX w.⁴⁴

Czas przejść do figury wieńczącej słup — Jana Nepomucena. Nie rozstrzygniemy obecnie, kiedy ją tu ustawiono i czy uczynił to rzeczywiście Piotr Borowy. W każdym razie znakomicie pasowała do tego miejsca. Na rozstaju dróg. W pobliżu mostu przerzuconego nad rzeką ku Lipnicy Małej. Obok dawnej studni z żurawiem, umieszczonej koło wylotu tej drogi, a więc obok źródła gaszącego pragnienie strudzonych wędrowców⁴⁵. Pasowało i otoczenie figury. Powstało tu małe „centrum handlowe” Lipnicy, jakby dla obsługi przejezdnych i pielgrzymów. Niedaleko figury, w domu Adameczków znajdował się sklep spożywczy, nieco dalej skład mąki, a wcześniej piekarnia, zaś naprzeciw już po I wojnie znany działacz narodowy Emil Mika założył własny sklep, później przerobiony na masarnię⁴⁶. Jan Nepomucen był wręcz powołany do królowania przy tym węzle szlaków pośród przepukniów. Był bowiem na Orawie najpopularniejszy. Z 22 motywów kompozycyjnych na reliefach przydrożnych

⁴² J. Svobodová, J. Langer, *dz. cyt.*, s. 317.

⁴³ *Zabytki-Sztuki w Polsce*, s. 145.

⁴⁴ List dr Evy Luptákovéj (Gal. Orawska).

⁴⁵ Relacja Franciszka Fitaka, por. U. Janicka-Krzywdá, *Kapliczki*, s. 29.

⁴⁶ Relacja Franciszka Fitaka.

pomników orawskich, aż 16 dotyczy osoby św. Jana Nepomucena⁴⁷. Figury i płaskorzeźby z postacią Jana Nepomucena polecali od początku XVIII w. polscy księża, a szczególnie misjonarze jezuitcy⁴⁸. Wykonywali je mistrzowie z Białego Potoku, zresztą w rozmaitych konwencjach stylistycznych. Najbardziej typowym schematem był „wierny spowiednik” — kapłan z krucyfiksem niezachwiany w męstwie, jak na Łąkach czy na słupie ks. I. Wilczka. W 1705 r. pojawia się na rynku w Trzcianie, by stworzyć dwustuletni „ciąg” przedstawień zarówno posągów, np. przed murowaną farą w Twardoszynie (XVIII w.), w Lokczy (1751), w Wesołym (1791), w Rabczy (1821), w Brezie (1763), w Kruszetnicy (1815), w Zubrohlawie (1745), jak i reliefów na cokółkach (np. Pieta twardoszyńska (1748)). Jego podobizna zdobiła też dziewiętnastowieczne kamienne nagrobki na orawskich cmentarzach (np. Sedliacka Dubová czy Dlhá nad Oravou)⁴⁹.

Jan Nepomucen strzeże więc w Lipnicy Wielkiej zarówno głównego skrzyżowania dróg, jak i południowej rubieży wsi wśród moczarów. Pozostałe dwie osiemnastowieczne figury lipnickie występują w bezpośrednim związku z inwencją duchownych. Znajdują się w najściślejszym środku wsi, w pobliżu kościoła. Dwa lata po erekcji parafii katolickiej w Lipnicy Wielkiej⁵⁰, 27 września 1759 r., pleban z wsi Nižna na środkowej Orawie, ks. Ignacy Jabłoński dokonał fundacji pomnika ku czci św. Rodziny, na placu targowym, naprzeciw świątyni. Wiemy o tym z inskrypcji (por. opis) szczęśliwie zachowanej na cokole kolumny tego pomnika⁵¹. Pamiętajmy, że stał jeszcze wtedy stary drewniany budynek kościoła, zbudowany przez luteranów w 1627 r., przyjęty przez katolików w 1727 r. i rozebrany dopiero w 1777 r., po wzniesieniu obecnego murowanego⁵². Tej

⁴⁷ J. Langer, *dz. cyt.*, s. 88, E. Kušnierová *dz. cyt.*, s. 119.

⁴⁸ J. Langer, *m. cyt.*

⁴⁹ List dr Evy Luptákovéj (Gal. Orawska). Odlewy cementowe na Wyspie Slanickiej. Podobnie z Habówki i Brezy i dwa kamienne posagi niewiad. poch.

⁵⁰ Według *Visitatio Canonica de Anno 1777...*, wypis cyt., rps teczka APA 174, ArKr, parafię założono w r. 1757, wyodrębniając Lipnicę Wielką z parafii Orawska. Wg Hradzsky'ego, *dz. cyt.*, s. 638, nastąpiło to w r. 1758.

⁵¹ Por. H. Pieńkowska, T. Staich, *dz. cyt.*, s. 476. Autorzy nie byli pewni, jakie probostwo piastował I. Jabłoński, choć napis jasno o tym mówi.

⁵² J. Hradzsky, *dz. cyt.*, s. 638. W latach 1627–1727 filia zboru luteranckiego w Jablonce.

fundacji w centrum wsi nie dokonał pierwszy administrator nowej parafii Stefan Kobierczyk (1758–1759), a drugi — Ignacy Wilczek (1759–1761) uczynił to w innym miejscu. Dlaczego więc ks. Ignacy Jabłoński? Wiemy o nim niewiele. Z tej epoki metryki parafialne się nie zachowały. Ignacy Jabłoński był plebanem Niżnej w latach 1749–1777 i tam zmarł 27 listopada 1777⁵³. Nasuwa się przypuszczenie, że pochodził z Lipnicy Wielkiej. Wszak rodzina Jabłońskich, z której pochodził zasłużony nauczyciel i polski działacz narodowy Pius Jabłoński, w epoce nowszej mieszkała właśnie w Lipnicy. Zdani jesteśmy tylko na domyśle.

Właśnie przy okazji (centralne położenie, monumentalna struktura, uroda rzeźby) zadaliśmy pytanie: kto ją wykonał oraz czy na miejscu, czy też dowieziono. Oczywiście figura jest ewidentnie dziełem kamieniarzy z Białego Potoku. Odpowiedzi brzmiały: „Figurę z Węgier przywieziono”⁵⁴, „raczej miejscowi wyrabiali”⁵⁵, zaś większość pytanym nie miała żadnej opinii na ten temat. Nikt nie przypominał sobie ani w tym, ani w innych przypadkach, aby z Białego Potoku do Lipnicy dowożono jakiegokolwiek rzeźby kamienne (tymczasem sześć pomników z pewnością pochodzi stamtąd). Pan Stefan Białoń (lat 81), b. kościelny, twierdził, że ludzie z Białego Potoku odwiedzali często Lipnicę, ale przywożąc na sprzedaż brusy, osetki, kamienie młyńskie, żarna. Natomiast lipniczanie, znani z talentów murarskich⁵⁶, wędrowali do Białego Potoku stawiać domy. Istotnie od pierwszej połowy XVIII w. w Białym Potoku rozwinęła się produkcja narzędzi kamiennych, a w XIX w. szczególnie młyńskich kamieni⁵⁷. Jednak przynajmniej od połowy XVIII w. ten właśnie ośrodek wyspecjalizował się w eksporcie niesłychanej ilości kamiennych figur, krzyży i nagrobków, zestawianych podług wypracowanych schematów⁵⁸. Wystarczy przypomnieć, że w 1898 r. w Białym Potoku tego rodzaju wyrobem parowało się 40 rodzinnych warsztatów rzeźbiarskich. Zdumiewający jest więc brak pamięci na-

⁵³ Tamże, s. 692.

⁵⁴ Stefan Białoń, b. kościelny.

⁵⁵ Karol Stopiak.

⁵⁶ J. Langer, *dz. cyt.*, s. 87.

⁵⁷ A. Pranda, *Kamenárstvo na Slovensku*, „Vlastivedný časopis” R. 30: 1981 nr 4 s. 163; E. Kušnierová, *dz. cyt.*, s. 119; J. Langer, *dz. cyt.*, s. 87–88.

⁵⁸ A. Pranda, *dz. cyt.*, s. 166.

wet najstarszych lipniczan. A jednak fakt importu figur białopotoczkich nie uchwycił się w żadnym ustnym przekazie.

Jaką rolę miał pełnić okazały pomnik ks. Jabłońskiego? Stał na gruncie kościelnym (plac targowy należał do jurydyki plebańskiej), w miejscu odtąd zwanym „przy figurze” albo „ku Paniencie Marie”. Obrócony był licem ku dawnemu kościołowi. Był to w pierwszym rzędzie znak triumfu katalicyzmu. Środek wsi nareszcie i trwałe wydarło luteranom, „obcym panom”, wrogim i możliwym przybyšom. Kolumna z Maryją–Królową głosiła hymn zwycięstwa katolickiego ludu Górnej Orawy. Maryja na tej kolumnie jest zarówno Królową Nieba i Ziemi, jak i Niepokalanym Poczęciem: depce węża oplecionego wokół globu, znamię grzechu pierwotnego⁵⁹. W tym ujęciu przypomina liczne kolumny Niepokalanej tak na Orawie (np. w Orawce 1758, w Twardoszynie przed farą, XVIII w.), jak i na Spiszu (z drugiej ćwierci XVIII w.), znaki zwycięstw katolickich nad herezją. Jednak w Lipnicy mocniej i odmiennie podkreślone są Jej atrybuty królewskie, atrybuty władczyni. Równocześnie trzeba pamiętać, że taki wizerunek Maryi był uważany za osłonę przed zarazą⁶⁰. Tymczasem lęk przed morowym powietrzem w XVIII i XIX w. miał olbrzymie znaczenia na wsi orawskiej⁶¹.

Obok Jana Nepomucena wyobrażenia Maryjne dominowały w krajobrazie katolickiej Orawy od XVIII w.⁶² Jednak ikonografia kolumny z Lipnicy ma cechy swoiste i unikalne. Wyobrażenie św. Rodziny zjawia się na Orawie rzadko; znamy jedynie relief kamienny z nagrobka w Sedliackiej Dubovej, ukazujący Trzy Osoby Rodziny frontalnie, sztywno, hieratycznie, ale równolegle⁶³. Ułożenie wertykalne, formalnie podyktowane kształtem kolumny, jest zabiegiem świadomej innowacji. Przedstawienia dodatkowe w kamiennych pomnikach Orawy ustawiane są zawsze na cokołach w płaskim reliefie, albo na ścianach postumentów pod figurami w płytkich

⁵⁹ Por. U. Janicka-Krzywda, *Kapliczki*, s. 61–62.

⁶⁰ T. Seweryn, *dz. cyt.*, s. 27, przytacza nawet modlitwy wotywno o ratunek przed epidemiami, śpiewane przed kolumnami Niepokalanej.

⁶¹ E. Kušnierová, *dz. cyt.*, s. 118; J. Langer, *dz. cyt.*, s. 88; J. Svobodová, J. Langer, *dz. cyt.*, s. 311. Straszliwe epidemie spustoszyły Orawę w latach 1739–1742.

⁶² E. Kušnierová *dz. cyt.*, s. 119.

⁶³ List dr Evy Luptákovéj (Gal. Orawska). Cementowy odlew w ekspozycji na Wyspie Slanickiej.

niszach⁶⁴. Układ rzeźb kolumny lipnickiej wydaje się burzyć ten ustalony porządek. Ukazana pośrodku kolumny postać Chrystusa-Salwatora, wypukła rzeźba ledwie „przylepiona” do trzonu, zdaje się zawisać w przestrzeni, nad pękiem róż jak obłoków. „Apollinińska” figura, o ludowej zresztą miękkości form, to znak Zmartwychwstania, również w wymiarze orawskim — wskrzeszenia katolickiego ładu na ziemi krojonej polskim pługiem. Depcząc czaszkę Adama, Chrystus pokonuje i śmierć i grzech. Koresponduje to z symboliką szczytu kolumny. U samego spodu, na licu cokołu, widnieje św. Józef. Napis uprasza go o skuteczne wstawiennictwo. Specjalnego kultu św. Józefa nie znaleźliśmy w tradycji lipnickiej. Ale być może fundator chciał go przypomnieć jako patrona ciężko pracujących, pasterzy i rolników lipnickich, a na pewno cieśli i murarzy tutejszych.

Dla zrozumienia genezy fundacji tej kolumny trzeba jeszcze sięgnąć do funkcji publicznych samego miejsca. Kolumna św. Rodziny uswięcała plac targowy („targowisko”). Tu organizowano targi i jarmarki uwolnione od opłat, roztawiano kramy i ławy handlowe, ważono i mierzono towar⁶⁵. Za czasów węgierskich było to również miejsce kaźni — kar publicznie odmierzanych i pokuty winowajców. Za mniejsze przewinienia wiązano w dyby i wymierzano chłostę, obok stał wtedy pręgierz. Cudzołożnice wiązano obok kościoła „przy gnatku” na klęczkach, a każdy przechodzień mógł na nie pluć⁶⁶. Ta ostatnia funkcja placu dała powód pewnej legendzie⁶⁷. „Ostatni zbójnik” na Orawie, Białoń, rodem z Lipnicy Wielkiej, miał tu zawisnąć na szubienicy z wyroku władz. Wówczas lipniczanie za dukaty przy nim znalezione wystawili „Pannie Marii figurę”. W innej wersji to sami „towarzysze zabitego” fundowali tę figurę za jego duszę. Naturalnie inskrypcja na pomniku pokazuje, że mamy do czynienia z podaniem niewiarygodnym. Tło wydarzenia nie jest jednak fikcyjne: ostatni zbójnicy w tej części Orawy chronili się na Babiej Górze (należącej do obszaru Lipnicy Wielkiej), a Białoń zyskał sobie znaczną popularność, choć nie bardzo wiadano, czy

⁶⁴ J. Svobodová, J. Langer, dz. cyt., s. 315–317.

⁶⁵ Relacje Stefana Białonia i Franciszka Fitaka.

⁶⁶ Relacja Anzelma Adamczyka.

⁶⁷ U. Janicka-Krzywda, *Kapliczki*, s. 26; Taż, *Zbójnictwo w rejonie Białej Góry*, w: *Prace Babiogórskie*, R. 1979, Kraków 1980 s. 46. Por. W. Semkowicz, *Z dziejów zbójnictwa na Orawie*, „Ziemia” t. 16: 1931 nr 8–10 s. 180–181.

żył w XVIII czy XIX w.⁶⁸, Wczorajsi i dzisiejsi lipniczanie o Białoniu wszakże zupełnie nie pamiętają. Jedynie Anzełm Adamczyk (lat 70) przyznał, że rozpowiadano o egzekucji jakiegoś zbrojnika, ale imię przepadło.

Na terenie przykościelnego cmentarza mieści się najmłodsza z osiemnastowiecznych figur lipnickich. Jest to wyniosły kamienny krucyfiks z figurą Matki Bożej Bolesnej, upamiętniający miejsce, gdzie stał ołtarz starego drewnianego kościoła⁶⁹. Postawiono ten krzyż na kamiennym fundamencie dawnego kościoła. W pamięci parafian zachował się fakt jego ustawienia rychło po rozebraniu tej świątyni. To określa ścisłej datę powstania. Obecny murowany kościół św. Łukasza budowano w latach 1762–1770 staraniem plebana Wojciecha Zubrzyckiego (1762–1784)⁷⁰, co zaświadcza inskrypcja fundacyjna we wnętrzu, podająca datę poświęcenia 7 kwietnia 1769 r. Dopiero w 1777 r. stojący obok drewniany kościół rozebrano i sprzedano do Chyżnego za sumę 150 florenów wiedeńskich⁷¹. Krzyż powstać więc musiał wkrótce po r. 1777. Jest to istotna konstatacja. Schemat ikonograficzny i kompozycyjny tego krzyża powstał w warsztatach Białego Potoku. Wykonały one niezliczone egzemplarze tego typu pomników z półplastyczną figurą Maryi Bolesnej przed licem postumentu i kamiennym krucyfiksem powyżej. Szczególnie, do czego niżej powrócimy, ustawiano je na cmentarzach, a potem także jako nagrobki bogatszych rodzin orawskich chłopów⁷². Pierwsze realizacje postługiwały się dominantą stylizacji linearno-płasko-czynowej. Podobizna Matki Boskiej była płaskim reliefem obwiezionym wyraźnymi konturami⁷³. Rzecz w tym, iż tego rodzaju produkcja znana jest z nielicznych obiektów zachowanych dopiero od początku XIX w. W Lipnicy Wielkiej mielibyśmy więc do czynienia z jednym z najwcześniejszych pomników tego typu (czwarta ćwierć XVIII w.). Przekonują o tym: stylizowane rocaille w dekoracji cokołu krzyża, wskazówka silnego wpływu rokoka na

⁶⁸ A. Jazowski, *Motywy historyczne w literaturze ludowej Górnej Orawy*, w: *Podhalanka (jednodniówka 1977)*, s. 52. Pełne fantazji opowiadania o Białoniu przenoszono na czasy proboszcza Bąka tj. na lata 1889–1918 (sic!).

⁶⁹ Relacje Stefana Białonia, Karola Stopiaka, Anzelma Adamczyka.

⁷⁰ J. Hradzsky, dz. cyt., s. 638.

⁷¹ Tamże.

⁷² A. Pranda, dz. cyt. s. 166; J. Langer, dz. cyt., s. 88.

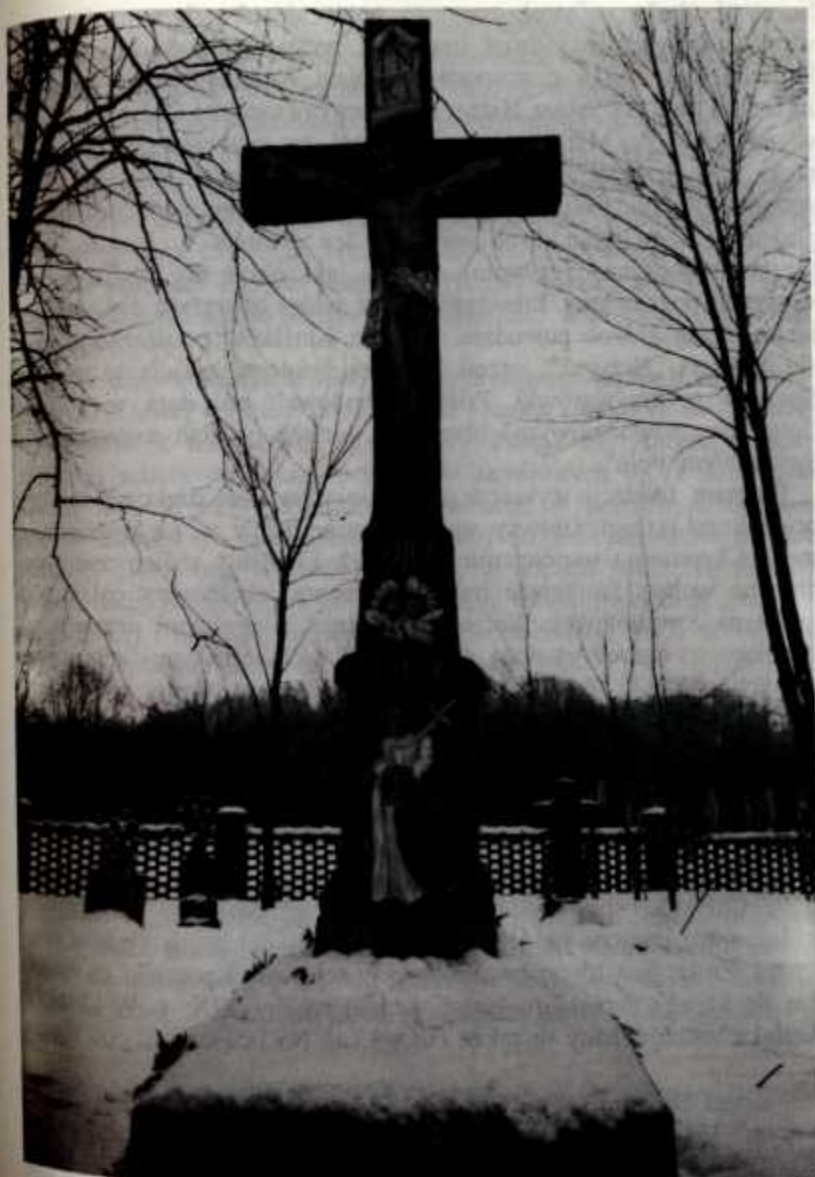
⁷³ E. Kušnierová, dz. cyt., s. 119; J. Svobodová, J. Langer, dz. cyt., s. 319.

pracę rzeźbiarza, barokowe traktowanie korpusu i perizonium Ukrzyżowanego (zresztą dzieła świetnego dłuta) i wreszcie płaska, dość gruba w rysunku frontalna postać Maryi, spowita w ciężki płaszcz, twór niewątpliwie ucznia tego kamieniarza, który podjął się wykonać całość. Za wczesną datacją przemawia też ikonograficzny motyw Maryi przebitej Mieczem Bolesci (gladius doloris), ilustrujący proctwo Symeona. W XIX w. ustępuje on miejsca Bolejącej Matce z załamanyymi na piersi rękoma.

Inwentorem tego pomnika był najpewniej pleban Wojciech Zubrzycki, twórca nowego kościoła. Udział w fundacji miała zapewne cała parafia, z uwagi na funkcję kommemoracyjną: krzyż upamiętniał starą świątynię. Tematem pomnika była pasja Chrystusa i współcierpienie Maryi (compassio), a więc tzw. wątek dolorystyczny, dobrze znany z katolickiej pobożności oraz ikonografii od późnego średniowiecza, pobudzony głównie franciszkańskimi medytacjami nad męką Zbawiciela. Sugestywna wizja cierpień na krzyżu, oddana w rzeźbie, akcentująca rany, krew, udręczenie ciała, odpowiada barokowym tendencjom ekspresji. We wnętrzu obecnego kościoła zachowały się dwa drewniane i polichromowane krucyfiksy barokowe, podobnie stylizowane, choć nie tak monumentalne w wyrazie.

I przy tej rzeźbie zadaliśmy pytanie o miejsce wyrobu. Przekonywano nas stanowczo, chyba zgodnie z prawdą, że w Lipnicy Wielkiej nigdy nie było warsztatów rzeźbiarza czy kamieniarza⁷⁴. Jedyne młynarz wyrabiał młyńskie kamienie. Za to murarze lipnicy szli do pracy w Białym Potoku czy Hruštinie, o czym zresztą donoszą źródła pisane. Natomiast nikt nie pamiętał o dowozie tych krzyży z Białego Potoku. Na parcelach przykościelnych i cmentarzach Górnjej Orawy takie krzyże (zwane „boże męki”) ustawiano masowo. W Jabłonce na miejscu starego kościoła (poprzednio luterańskiego) wzniesiono drewniany krzyż. Kamienne krzyże o identycznej kompozycji jak w Lipnicy (ale w plastycznej wersji dziewiętnastowiecznej) stanęły koło starego kościoła w Póhkorze (1847) i koło kościoła w Zubrohlawie (1836).

Trzy lipnickie figury kamienne z XIX w. należą właśnie do tego schematu: krucyfiksu z figurą Maryi Bolesnej. A jednak dostrzeżemy istotne różnice w ich przeznaczeniu i programach kulturowych. Dzięki inskrypcji na cokole pomnika, źródłom archiwalnym i dobrej pamięci lipniczan doskonale znamy okoliczności powstania krzyża z



Krzyż przy kościele. Lipnica Wielka. Fot. Tadeusz M. Trajdos.

⁷⁴ Relacja Karola Stopiaka.

licznymi płaskorzeźbami, zwanego potocznie „krzyżem na Spyrkowym”, obok głównej drogi lipnickiej, na południe od środka wsi. Dnia 10 lipca 1818 r. gospodarz lipnicki Andrzej Karlak wystawił figurę na roli Sołtystwo Niżne, w obecnym sznurze Ordysiówka, na swoim polu⁷⁵. Miał on gospodarstwo na przeciwnym brzegu rzeki, „Na Brzyzku”, na górcie zwanej „Karlakówka”. Pożar spopielił wszystkie okoliczne chałupy i zagrody, ale jego dom ocalał. W podzięk Bogu ufundował wówczas ten pomnik⁷⁶. Jest to więc figura dziękczynna (ex-voto). Teren, jaki obrał dla fundacji, był wówczas pozbawiony zabudowy, gdyż wciąż zagrażały mu wylewy rzeki, częste groźne powodzie. Rodzina Karlaków po dłuższym czasie opuściła „Brzyzek”, przed I wojną światową osiadła tu rodzina Spyrków z Przywarówki. Później zbudowali oni dom w pobliżu figury na „powodziowym” brzegu, a miejsce poczęto nazywać „Na Spyrkowym Polu”.

Program fundacji wykracza znacznie poza gest dziękczynienia za ocalenie od pożogi. Główny wątek ikonograficzny to, jak poprzednio, męka Chrystusa i współcierpienie Maryi. Elementy stylistyczne (wydłużone woluty flankujące boki postumentu, obeliskowy cokół pod krzyż na kwadratowej plincie, ogrodzenie z owalnymi prześwitami zdobione meandrem) należą do arsenału cech tego typu figur wyrabianych w XIX w. w Białym Potoku. Z poprzednim pomnikiem obok kościoła łączy go ozdoba z główek anielskich nad głową Maryi, ale brak już znamion rokokowych, a zdecydowanie różni postać Maryi. Zgodnie z ewolucją stylowej konwencji rzeźbiarzy białopotockich zyskuje on pełną plastyczność, nawet z lekkim kontrastem, a więc swobodniejszy układ ciała, znika „miecz boleści”, wprowadza się gest bezradności w postaci załamanych rąk na piersi⁷⁷. Chrystus, sprawnie rzeźbiony, nosi płasko cięte perizonium, widać spokojniejszy modelunek ciała, mniej dobitnych śladów męczarni. Znika gest błogosławieństwa. W tej postaci pomniki te wchodzi do stałego repertuaru białopotockiej rzeźby XIX w. W „krzyżu Karlaka” odnajdujemy wszakże coś więcej. Na licu cokołu pod figurą

⁷⁵ Księga Bractwa Bożego Ciała i rachunków parafii, po IV dziale „Status Activus” 1847/48 r. Arch. Paraf. Lipnica W.; Relacja Wendelina Spyrki (lat 52), obecnego właściciela gospodarstwa, na terenie którego znajduje się ta figura. Inskrypcja na pomniku podaje imię i nazwisko fundatora oraz datę roczną.

⁷⁶ Relacja dziadków Wendelina Spyrki.

⁷⁷ J. Langer, dz. cyt., s. 88.

Maryi znajdujemy płaskorzeźbę Jana Ewangelisty trzymającego Ewangelię i kielich z wężem. A więc świadek całej męki na krzyżu, ukochany Apostoł, głosiciel boskości Ukrzyżowanego. Z dwóch jego atrybutów, pierwszy akcentuje świadectwo Prawdy, drugi — wierność nieustraszoną (św. Jana nie zabiła trucizna podana w kielichu)⁷⁸. Jak w kolumnie św. Rodziny, jej osoby w wertykalnym porządku, głosiły cnoty pracowitości i poświęcenia (Józef), cud zmartwychwstania (Chrystus) oraz czyste poczęcie i królewskość opiekunki ludu (Maryja), w pomniku Karlaka mamy wertykalny porządek pasyjny: świadek męki, głosiciel zwycięstwa nad śmiercią, współcierpiąca Matka, umęczony Syn.

Na bocznych ścianach postumentu znajdujemy wątek bardziej prywatny. Po lewej widnieje płaskorzeźba patrona fundatora św. Andrzeja Apostoła z narzędziem męczeństwa. Postać św. Andrzeja często trafia na reliefy orawskich pomników kamiennych np. z 1759 r. w Uściu, z krzyżem męczeńskim za plecami, w podobnym ułożeniu jak w Lipnicy⁷⁹. Natomiast po prawej stronie przedstawiono św. Rozalię, z krzyżem w dłoni i czaszką w fałdach sukni. To jedna z najstarszych świętych nie tylko samej Orawy, ale całej „barokowej” Polski i niemałej części Europy Łacińskiej od XVII w. Według legendy była bratanicą króla Sycylii Wilhelma II (1130–1160), za młodu ukryła się w grocie na Monte Pellegrino koło Palermo i tam wiodła pustelnicze życie w koronie z róż, którą uwiły jej anioły⁸⁰. Jej kult „wybuchł” dopiero w XVII w. Przypadkowo odnaleziono w 1624 r. jej szczątki i złożono w katedrze Palermo w srebrnym relikwiarzu. Według Sycylijczyków te właśnie relikwie pokonały straszną zarazę pustoszącą Palermo. Odtąd narasta sława św. Rozalii, patronki chroniącej przed złym „powietrzem”, przed morem. W 1627 r. jezuiti wprowadzają jej kult do Rzymu, potem do Francji (relikwie w paryskim kościele św. Ludwika), stąd kult wędruje do Flandrii. Stała się szczególną patronką Palermo, Neapolu i Nicei. W całej Europie katolickiej chroni przed trzęsieniem ziemi i przed zarazą. Ta

⁷⁸ W zbiorach Wyspy Slanickiej znajduje się jeden odlew płaskorzeźby ukazującej św. Jana Ew. z kielichem zatrutego wina w ręku.

⁷⁹ E. Kušnierová, dz. cyt., s. 119; J. Svobodová, J. Langer, dz. cyt., s. 312. W ekspozycji na Wyspie Slanickiej spotykamy aż trzy płaskorzeźby z podobnym przedstawieniem św. Andrzeja, ale na różnym poziomie wykonania.

⁸⁰ L. Réau, dz. cyt., t. 3 cz. III Paris 1959 s. 1170.

druga funkcja staje się zasadnicza w naszej części Europy⁸¹. Św. Rozalię ukazywano w anielskiej koronie różanej na głowie, z atrybutami pokuty: krucyfiksem i czaszką. Jednak od połowy XVII w. czaszka zaczęła symbolizować powstrzymaną epidemię. Ta ikonografia zrodziła się w barokowych pracowniach malarzy włoskich i flamandzkich.

Orawę nawiedzały liczne klęski moru zarówno w XVIII, jak i XIX w. (głównie cholery). Toteż wraz z dwoma innymi obrońcami przed zarazą św. Rochem i Sebastianem, św. Rozalia wiernie towarzyszy kamiennym figurom wszystkich faz stylowych⁸². Należy tu wymienić nade wszystko piękny barokowy słup w Orawskiej Jasnicy (1753), gdzie na cokole widnieje płaskorzeźba św. Rozalii z czaszką w jednej dłoni, a gałązką róż w drugiej, w wieńcu z róż na rozpuszczonych włosach i w czerwonym płaszczu, z przejrzystym napisem: „Rosalia, A Peste nos salva” (Rozalio, ocal nas od dżumy)⁸³. Otoż słup ten powstał w 11 lat po zarazie, która niemal całkowicie wyludniła Jasenicę⁸⁴. Olbrzymim wysiłkiem ocalałych zamówiono ten pomnik wotywny i pokutny. Drugi znakomity dowód kultu św. Rozalii to barokowy słup św. Rocha w Witanowej z 1770 r., z reliefem klęczącej świętej na skale, z czaszką u kolan, z której wyrasta krzyż⁸⁵. Jest on znakiem pokuty ludu zatrwożonego krążącą wokół zarazą. „Krzyż Karlaka” miał być również ostrzeżeniem przed epidemią, wezwaniem do świętej współzycielki ratującej przed taką groźbą. Nic nie wiemy o tym, by w 1818 r. epidemia przewaliła się przez wieś. Mógł to być zabieg wotywny, chroniący na przyszłość.

⁸¹ T. Seweryn, *dz. cyt.*, s. 27–28; U. Janicka-Krzywdą, *Kapliczki*, s. 15.

⁸² Czasem trzech patronów od zarazy przedstawiano razem, por. J. Svobodová, *Odkaz z kamena*, „Krasa Slovenska” R. 47: 1970 nr 6 s. 261. Na reliefie cokołu widnieją Sebastian, Roch i Rozalia śpiąca na skale, wsparta o czaszkę, z krzyżem w dłoni.

⁸³ List dr Evy Luptákovéj (Gal. Orawska), odlew na Wyspie Slanickéj; J. Svobodová, J. Langer, *dz. cyt.*, s. 311 i 317.

⁸⁴ E. Kušnierová, *dz. cyt.*, s. 119.

⁸⁵ List Evy Luptákovéj (Gal. Orawska). Odlew na Wyspie Slanickéj; J. Svobodová; J. Langer, *dz. cyt.*, s. 314 i 317. W scenie z Witanowej Rozalia ma popielaty płaszcz i szarą koszulę, krzyż i skała są czarne, a więc wszystko w pokutnych kolorach. Napis „S. ROSSALIA”. Na Wyspie Slanickéj są też dwa odlewy płaskorzeźb św. Rozalii z Namiestowa i ze Slanicy oraz ze słupa św. Józefa w Mutniańskim Dułowcu (1830 r.).



Krucyfiks z figurą Matki Boskiej Bolesnej; św. Rozalia. Fundacja A. Karlaka. Lipnica Wielka. Fot. Antoni Krzewniak.

Warto nadmienić, że imię świętej nosiła chrzestna matka syna Andrzeja Karlaka, Jana, Rozalia Janowiak. Chrzczono go w r. 1810⁸⁶. Trzeba też odnotować powstałe niedaleko ognisko kultu św. Rozalii: budowaną w 1787 r. kaplicę tego wezwania, a od 1803 r. kościół parafialny w Podszklu⁸⁷.

Czy tak bogaty program kultowy pomnika obmyślił sam fundator, prosty chłop lipnicki? Wydaje się uzasadnione poszukiwanie duchownego doradcy. W tym właśnie czasie dobiegło życie długoletniego plebana Lipnicy Wielkiej Jana Nepomucena Kubinyi (1795–1818), pochodzącego z Twardoszyna, ale z rodziny drobnej szlachty dolno-orawskiej⁸⁸. Do Lipnicy Wielkiej przybył on z parafii w Zazrivej na Dolnej Orawie. Był doktorem teologii, odznaczał się wybitną erudycją, zmarł 26 lipca 1818 r. (a więc 16 dni po akcie fundacji Karlaka) w wieku 73 lat, w Spiskiej Kapitulie, i pochowano go w krypcie jezuitów. Może to on podsunął Andrzejowi Karlakowi treść wyobrażeń na pomniku, który stanowił pierwszą samodzielną fundację chłopską w tej wsi, wcieloną w kamień. Następna zdarzyła się dopiero po połowie XIX stulecia. Dnia 22 października 1855 r. mieszkaniec Murowanicy (dolnej części wsi) Ignacy Kupczyk dokonał fundacji kolejnego kamiennego krzyża⁸⁹. Ustawiono go u wylotu wsi przy drodze na Bobów, na południowy zachód. Dopiero teraz jakiś sakralny obiekt stanął przy tym ważnym szlaku kupieckim i kultowym. Niedaleki Bobów miał od 1753 r. murowany kościół katolicki, a od 1833 r. wotywną kaplicę „choleryczną”, ex-voto po zarazie. Wprawdzie dopiero w 1894 zbudowano kalwarię z pielgrzymkowym traktem kapliczkowym, ale już wcześniej ściągali tam na odpusty liczne rzesze górali orawskich. Bobów był też w XVIII i w pierwszej połowie XIX w. jednym z czołowych ośrodków wyrobu i handlu płótnem⁹⁰.

⁸⁶ *Matrica Baptizatorum ab anno 1810*, Arch. Paraf. Lipnica W. wpis 11 X 1810 r.

⁸⁷ T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 28; *Katalog zabytków sztuki w Polsce* t. 1 z. 11 s. 1–2; *Zabytki sztuki w Polsce*, cz. III t. 1 z. 1 s. 27–28.

⁸⁸ J. Hradzky, *dz. cyt.*, s. 638.

⁸⁹ *Księga Bractwa... i rachunków*, *dz. cyt.*, poz. I, Status Activus, Arch. paraf. Lipnica W. Także w uszkodzonej inskrypcji na pomniku.

⁹⁰ J. Beňko, *Oseidlenie severného Slovenska*, Koszyce 1985 s. 73; A. Güntherova – Mayerova, *Po stopach výtvárnej minulosti Slovenska*, Bratislava 1975 s. 5.

Szlak z Lipnicy był więc gwarny i często odwiedzany. Rodzina fundatora należała do lokalnych bogaczy. Franciszek Kupczyk (syn Ignacego), wzmiankowany w inskrypcji fundacyjnej, kupił w Murowanicy od Żyda dom i plac, a jego syn Florian Kupczyk (ur. ok. 1880 r.), wzmiankowany jako refundator krzyża w inskrypcji fundacyjnej, założył tam karczmę i sklep, zaś po ostatniej wojnie wyjechał na Słowację⁹¹. Pomnik jest obecnie destruktem — został zimą 1945 r. ostrzelany przez walczących tu ze sobą Niemców i Sowieców. Figura Maryi uległa szczególnemu zniszczeniu (brak głowy). Widać jednak podobny schemat, choć prymitywniejsze wykonanie, pozbawione ozdób. Na krzyżu tym nie ma kamiennego korpusu Chrystusa, zawieszono jedynie żeliwną odlewaną figurkę fabrycznego wyrobu. Jej kształt (nogi przybite równolegle) sugeruje którąś z wytwórni obsługujących masowo żeliwne pomniki nagrobne na Łemkowszczyźnie (nawrót tradycji prawosławnej) u schyłku XIX w.⁹² Było to zapewne dzieło zakupu Floriana Kupczyka dla gotowego już krzyża z r. 1855. Mieszkańcy Lipnicy zareagowali na to ze szczególną wrażliwością wyznaniową. Mówiono, że to „krzyż luterski” i podobno dlatego nie chciał go poświęcić ks. Karol Machay, proboszcz w latach 1918–1947⁹³.

Fundacja Kupczyków ma jednak interesującą otoczkę podaniową. Znotowaliśmy dwa podania. Według pierwszego⁹⁴, dzieci wracające pod wieczór do domu z krowami zobaczyły w tym miejscu światło lub ogień. Jedna z dziewczynek zrobiła węzeł z chustki i oznaczyła zaczarowane pole. Zawiadomieni rodzice szybko przybiegli i odkopali „kotlik” z pieniędzmi. Za te pieniądze wystawili krzyż. Drugie podanie⁹⁵ głosi, że pewien człowiek mieszkający „na Brzyzku” zobaczył w nocy ogień w miejscu, gdzie teraz stoi krzyż. Gdy tam przybiegł, wszystko zgasało, a gdy obrócił się ujrzał płonący własny dom. Biegł więc z powrotem i okazało się, że to było tylko złudzenie, ale i ostrzeżenie: nie dla niego przeznaczone były pieniądze tam ukryte. Wykopali je potem Wnękowie, mieszkańcy Murowanicy.

⁹¹ Relacje Antoniego Janowiaka (dom nr 55), Joanny Górki (dom nr 53), Herminy Michalak (dom nr 57).

⁹² U. Janicka-Krzywdą, *dz. cyt.*, s. 57.

⁹³ Relacja Anzelma Adamczyka.

⁹⁴ Relacja Herminy Skoczyc ur. 1901 (dom nr 120).

⁹⁵ Relacja Joanny Janowiak z d. Białoń (dom nr 55), przytaczającej opowiadanie Herminy Jazowskiej z d. Pastwa, córki nauczyciela w Murowanicy.

Oba opowiadania są charakterystyczne dla stereotypu legend o znalezieniu skarbu. Często sygnalizuje go światło lub płomień, nie każdy ma prawo poń sięgnąć. W inskrypcji Kupczyków i zapisu archiwalnego nic nie wskazuje, by fundatorzy łączyli jakieś cudowne zdarzenie z aktem fundacji, poza chęcią złożenia czci Bogu. Natomiast krzyż zyskał sobie wielu donatorów, a może tylko wotywnych orantów, wymienionych w uszkodzonej inskrypcji. Interesowali się nim Janowiaci, bardzo rozgałęziony ród, zamieszkujący Murowanicę i Łąki od początku wsi. Udało się ustalić, że Wincenty Stock, Maria Šimala i rodzina Dušaków, uważający się za Słowaków, wyjechali po wojnie na Słowację. Należeli do zamożnych mieszkańców Murowanicy. Zbiorowo wzmiankowana jest „četnicka stanica”. Otóż był to posterunek słowackiej policji wiejskiej w okresie okupacji 1939–1945, w domu pośrodku wsi⁹⁶. Nie wiadomo jednak, co właściwie łączyło policjantów z tym krzyżem.

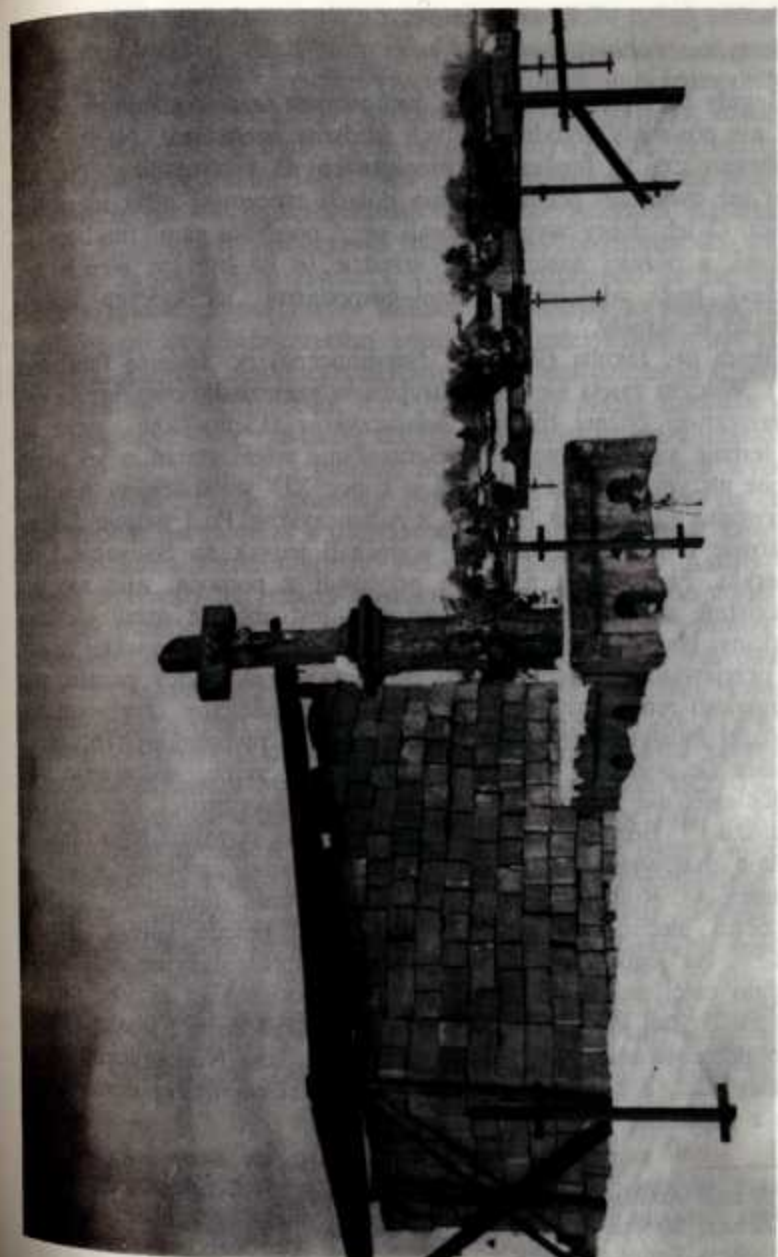
Chronologicznie ostatni krzyż lipnicki stanął w 1862 r. po środku cmentarza grzebalnego. Podług inskrypcji była to zbiorowa fundacja wsi Lipnica Wielka w intencji wszystkich zmarłych⁹⁷. Krzyże tego kształtu (z kamienną rzeźbą Chrystusa i Bolesną Maryją z załamanymi rękami) stawiano w XIX w. masowo na cmentarzach orawskich⁹⁸. Wytwarzało je na zamówienie kilkudziesięciu kamieniarzy z Białego Potoku. W krzyżu lipnickim są elementy stałe (ogólna kompozycja, postać Marii, boczne wydłużone woluty) są i akcenty klasycyzujące (kroksztyny pod plintą, welon podwieszony festynowo), wszystko to z przesłaniem żalobnym i eschtologicznym, co uwydatnia symbol wanitatywny: czaszka z piszczelami u stóp Chrystusa. Takie centralne pomniki cmentarne na Orawie powstawały szczególnie na nowych cmentarzach po epidemiach cholery 1873 i 1879⁹⁹. Kompozycyjną paralełą dla krzyża w Lipnicy może być centralny krzyż na cmentarzu w Zubrohławie, fundowany w roku 1855 przez Macieja Tomaszczyka (Tomaštyik).

⁹⁶ Relacja Karola Stopiaka, b. organisty.

⁹⁷ Tekst inskrypcji w j. słowackim podyktował na pewno proboszcz ks. Stefan Radlinszky (1848–1889), ale tu zakiełkował polski etnicznie charakter wsi. „Obec” (wieś) prezentuje się jako „Dolno Lipnica” — w polskiej gwiazdce orawskiej.

⁹⁸ A. Pranda, *dz. cyt.*, s. 166; J. Langer, *dz. cyt.*, s. 88.

⁹⁹ Tamże.



Krzyż Kupczyków, Murowanica. Fot. Tadeusz M. Trajdos.

2. Utrzymanie materialne

Reguły były proste. Fundacje duchownych oraz fundacje zbiorowe wsi nie posiadały wyodrębnionych środków uposażenia. Nigdzie nie notowano czy to funduszków pieniężnych na utrzymanie figur, nie było też zwyczaju przekazywania dotacji rzeczowej albo nieruchomości. O ich dobry wygląd starali się z początku sami fundatorzy-plebani, a później następcy na urzędzie (o ile była to ziemia kościelna), bądź właściciele parcel-gospodarstw, na których terenie pomniki te stały.

Figurą św. Jakuba (św. Jana Nepomucena) po śmierci fundatora ks. I. Wilczka zajęła się gospodarująca w sznurze Jasiowskim na roli Lichosytowej Niżnej rodzina Adamczyków (Lichosytów), gdyż na ich terenie się znajdowała¹⁰⁰. Szczególnie wiele starań o jej przyzwoite utrzymanie miał wykazać w końcu XIX w. kościelny Andrzej Czerwonka i jego żona Józefina z Adamczyków. Po I wojnie Adamczycy z tego gospodarstwa wyjechali jednak na Słowację i do Ameryki. Figurze już nikt nie przyszedł z pomocą, nikt się nią materialnie nie zainteresował i jej stan jest obecnie coraz bardziej opłakany. Należy podkreślić, że pomimo fundacji plebańskiej nigdy nie przejawiali nią donacyjnego zainteresowania rządcy parafii, nie finansowali remontów czy konserwacji. Przykościelny krzyż-pamiętnik starej świątyni oczywiście podlegał opiece plebańskiej. To „fara” musiała się wystrząść o środki na jego czyszczenie, malowanie czy umocnienie, ale zawsze „ad hoc”, podług konieczności, bez stałego funduszu¹⁰¹. Bez wątplenia pomagali i wierni, dowodzi tego choćby ostatnie malowanie figury w 1991 r. To samo zrobiono wszak z kolumną św. Rodziny w r. 1982. I ten pomnik, formalnie niegdyś na ziemi plebańskiej, podlegał materialnej opiece księży lipnickich¹⁰². Na jego wyglądzie, z uwagi na reprezentacyjne położenie, zależało całej wsi. Cała parafia musiała dbać o stan krzyża cmentarnego. Dzisiaj jest dość zaniedbany. Natomiast z dużą troską starali się o przechowanie swej cennej rzeźby św. Jana Nepomucena mieszkańcy Łąka, a szczególnie rodzina Janowiaków, której dom sąsiaduje z kapliczką.

¹⁰⁰ Relacje Anzelma Adamczyka i Karola Fitaka.

¹⁰¹ Relacje Stefana Białonia i Karola Stopiaka.

¹⁰² Relacja Karola Stopiaka.

Zupełnie inna była metoda utrzymania pomników z indywidualnej fundacji chłopskiej. Fundatorzy składali dotację wieczystą w postaci kapitału w gotówce, przechowywanego na ogół u pełnomocników urbaru. Z tej kwoty ustalony procent, pobierany co roku, szedł na naprawy i renowacje figur. Tą metodą utrzymywano figury nie tylko w „okresie węgierskim” (do 1918 r.), ale nawet w latach międzywojennych już za polskich czasów. Dotacja Andrzeja Karłaka w 1818 r. „na utrzymanie krzyża kamiennego” wynosiła 25 guldenów¹⁰³. Zarówno jego fundacja, jak i przeznaczone na nią środki musiały zyskać „zgody Panów Zamku”, gdyż były to jeszcze czasy poddaństwa, toteż właścicielem gruntowym całej Lipnicy był komposesorata Zamku Orawskiego, a Karłak tylko dziedzicznym użytkownikiem swego gospodarstwa. Kapitał dotacyjny złożył Karłak u sołtysa wsi, np. w r. 1849/50 Stefana Janowiaka, który corocznie wypłacał 6% sumy tj. 1 guldena 30 grajcarów na bieżące wydatki konserwacyjne. Od października 1850 r., już po uwłaszczeniu chłopów, kapitał ten złożono u gospodarza Mateusza Habiniaka, zapewne przedstawiciela zarządu urbaru. Reformy monetarne w Austro-Węgrzech wpływały na zmiany wysokości zdeponowanego kapitału. Od 1858 r. dotacja Karłaka złożona stale u Habiniaka wynosiła 10 guldenów 50 grajcarów, w związku z czym corocznie 6% dawało tylko 60, a od 1859 r. — 63 grajcary. Po zmianach systemu walutowego w tym państwie (1892), intabulowany od 1 grudnia 1869 r. w Trzcianie kapitał dotacyjny Karłaka wynosił 14 koron. Odpowiednie kwoty były wypłacane jeszcze w latach 1920–1925 z kapitału złożonego wtedy u gospodarza Hilarego Skoczyka¹⁰⁴. Krzyż Karłaka miał szczęście. Niezależnie od dotacji, od okresu międzywojennego zajęła się nim nowa rodzina właścicieli pobliskiego gospodarstwa Spyrków. Trwa to do dziś. Pomnik jest zadbane, co pewien czas maluje się go na nowo, opiekunowie starają się o liczne jego ozdoby, o czym niżej.

Ignacy Kupczyk dla swojego krzyża złożył w 1855 r. kapitał dotacyjny wysokości 50 guldenów¹⁰⁵. Nie musiał już o nic pytać Zamku Orawskiego. Od 7 lat chłopci byli wolni i mieli prawo

¹⁰³ Księga Bractwa, dz. cyt., poz. IV Arch. paraf. Lipnica W.

¹⁰⁴ Teczka APA 175, formularz Status Activus et Passivus, rubryka „fundacje wieczyste na krzyże i kaplice”, poz. A. „Andreae Karliak pro cruce lapidea” ArKr

¹⁰⁵ Księga Bractwa, dz. cyt., poz. I Arch. paraf. Lipnica W.

własności ziemi. Kapitał intabulowano w mieście Dolny Kubin (stolica komitatu Orawy) 10 stycznia 1856 r., a złożono u chłopca lipnickiego Macieja Slezaka. Corocznie na remonty wyplatano 5% tj. 2 guldeny 30 grajcarów. Od 1858 r. sumę zmniejszono do 21 guldenów, a 5% stanowiło 1,5 guldenu rocznie. Dnia 20 września wprowadzono nową intabulację tego kapitału w Trzcianie (stolica okręgu sądowego). Od 1892 r. kwota owa wynosiła 40 koron¹⁰⁶. Pieniądze były złożone u Mariana Szewczyka Ogórka. I tę dotację honorowano jeszcze w latach 1920–1925, jak to wynika z rachunków ks. proboszcza Karola Machaya. Mimo, że krzyż miał zapewne bogatszych fundatorów i hojniejszych dobroczyńców (np. owi policjanci) — nie miał szczęścia do bezpośrednich opiekunów, zresztą wystawiono go w terenie do ostatnich lat niezamieszkałym, już za granicą wioski. Ostrzał wojenny dokonał reszty. Obecnie robi wrażenie przygnębiające.

3. Figury w życiu religijnym i zwyczajach wsi

Uczestnictwo figur w cyklu uroczystych obchodów rozmaitych świąt i w ogóle w dorocznym kalendarzu liturgicznym zależało i zależy nadal w znacznej mierze od ich usytuowania w stosunku do kościoła¹⁰⁷. Ołtarze przed procesją w dzień Bożego Ciała organizowano przy figurach w bliskiej odległości od kościoła. Urządzano je przy słupie św. Jakuba (Jana Nepomucena)¹⁰⁸, przy krzyżu na cmentarzu przykościelnym¹⁰⁹, przy kolumnie św. Rodziny¹¹⁰. Tylko dwa razy po wojnie spróbowano ustawić ołtarz na Boże Ciało przy krzyżu Karlaka na Spyrkowym¹¹¹. Okazało się to zbyt uciążliwe dla procesji idącej z kościoła i prób już nie ponowiono. Podobny zasięg miały obchody Krzyżowych Dni. Procesja wiernych dochodziła pod słup św. Jakuba¹¹², szczególnie za probostwa ks. Karola Machaya (1918–1947)¹¹³. Nabożeństwo na Krzyżowe Dni z procesją i mod-

¹⁰⁶ Teczka APA 175, form cyt., poz. B „Ignatii Kupczyk pro crude lapidea” ArKr.

¹⁰⁷ U. Janicka-Krzywdą, *Kapliczki*, s. 31.

¹⁰⁸ Relacje Jana Machajdy, Stefana Białonia, Anzelma Adamczyka, Karola Fitaka.

¹⁰⁹ Relacja Stefana Białonia, Karola Stopiaka, Karola Fitaka.

¹¹⁰ Relacja Stefana Białonia, Karola Stopiaka, Anzelma Adamczyka.

¹¹¹ Relacje Wendelina Spyrki.

¹¹² Relacja Stefana Białonia i Anzelma Adamczyka.

¹¹³ Relacja Karola Fitaka.

litwą odbywało się też przy krzyżu koło kościoła¹¹⁴ i pod kolumną św. Rodziny na placu targowym¹¹⁵. Kiedyś na Krzyżowe Dni modlono się też pod kapliczką św. Jana Nepomucena na Łąkach, gdyż ta pełniła rolę „lokalnego kościółka” dla okolicznych mieszkańców, tak oddalonych od świątyni parafialnej¹¹⁶.

Inne okazje zbiorowego nawiedzania figur były sporadyczne. Na Łąkach przy kapliczce św. Jana Nepomucena odbywały się zawsze majowe śpiewane nabożeństwa, grupowe modlitwy różańcowe i także modlitwy w dzień św. Jana Chrzciciela¹¹⁷, właśnie ze względu na parakościelny charakter tego obiektu. Najważniejsze były jednak organizowane przez okolicznych gospodarzy zbiorowe modlitwy błagalne do patrona, św. Jana Nepomucena, wzywające do ocalenia przed powodzią, roztopami, ulewami. Posługiwano się wtedy tekstem litanii do tego męczennika, drukowanym po słowacku¹¹⁸. Ponadto istniał ściśle przestrzegany zwyczaj odmawiania modlitw codziennych (Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, Składu Apostolskiego) przy tej kapliczce w momencie opuszczenia wsi lub powrotu do niej. Wierzono, że zapewnia to nieustanną opiekę Jana Nepomucena w chwili zagrożenia żywiołem wody. Poza Łąkami majowe śpiewy odbywały się tylko przy krzyżu Kupczyków w Murownicy. Aż do lat powojennych organizowała je i prowadziła Maria Owsiak mieszkająca na Brzyzku. Natomiast w okresie międzywojennym słup św. Jakuba nawiedzały co niedzielę modlitewne i rozśpiewane procesje kierowane przez Ignacego Skoczyka z Kiczor, zdążające na mszę do kościoła¹¹⁹. Ludziom idącym w ten sposób z całej północnej części Lipnicy nie chodziło jednak wcale akurat o tę figurę. Śpiewali i modlili się przy każdej z kapliczek i każdym krzyżu po drodze.

Osobny rytuał żałobny i kommemoracyjny dotyczył krzyży na cmentarzu grzebalnym i przykościelnym. Przy tym pierwsi wierni zjawiali się w procesji z proboszczem po południu w dzień Wszystkich Świętych. Była to pierwsza stacja modlitw za zmarłych. W inne dni zbiorowo tego krzyża nigdy nie odwiedzano. Przy krzyżu

¹¹⁴ Relacje Stefana Białonia, Karola Stopiaka, Anzelma Adamczyka, Karola Fitaka.

¹¹⁵ Relacje Stefana Białonia, Anzelma Adamczyka. Przeciwnego zdania jest Karol Stopiak.

¹¹⁶ Relacje Antoniego i Herminy Janowiaków.

¹¹⁷ Relacje tychże oraz Joanny Górki.

¹¹⁸ Relacje tychże.

¹¹⁹ Relacja Anzelma Adamczyka.

przykościelnym zjawiała się procesja w Zaduszki, odmawiano tu przepisane modlitwy i śpiewano pieśni żałobne¹²⁰. Zwyczaj ten trwa do dziś.

Ostatnią formą zbiorowej czci dla figur było ich zdobienie. „Majenie” czyli zdobienie w maju stosowano przy słupie św. Jakuba (św. Jana Nepomucena) i do dziś przy krzyżu Karlaka na Spyrkowym Polu¹²¹. W tym pierwszym przypadku figurę kraszono wstążkami kolorowymi i bukietami z kwiatów, a w soboty i niedziele majowe palono świeczki i „światka”, co w Lipnicy jest zupełnie wyjątkowe.

Powszechniejszy był zwyczaj zdobienia figur na św. Jana Chrzciciela¹²². Przy słupie św. Jakuba używano do tego kwiatów, wieńców i zielonych gałązek¹²³. Przy kolumnie św. Rodziny — kwiatów (później sztucznych z bibułki) i wianuszków¹²⁴. Zapewne tak było na Łąkach. Nigdzie jednak nie zapalano świec, niezależnie zresztą od święta, nigdy też nie „ubierano” żadnej z figur w świąteczne szaty i okrycia. Najczęstsze zdobienie wprowadzono przy krzyżu Karlaka, a to dzięki troskliwości opiekunów — rodziny Spyrków¹²⁵. Spyrkowie robią to, poza majem, na Boże Ciało, Wielkanoc, na święto Serca Pana Jezusa (odpust parafialny) i na tytułacyjne święto parafialne tj. Łukasza Ewangelisty. Świec nie pali się nigdy. Ozdoby polegają na układaniu we flakonach świeżych kwiatów albo kwiatów z bibułki, zaś ramiona krzyża otula upleciony wieniec. O świeży wygląd pomnika opiekunowie starają się cały rok. Do zabiegów wyrażających troskę i cześć dla figur należą również prace malarskie. Wspomnieliśmy już, że zarówno krzyż Karlaka, jak i kolumna św. Rodziny (1982) i krzyż przy kościele (1991) zostały odmalowane staraniem parafian. Prace te wykonał na prośbę ks. Ludwika Kołacza, konserwator i artysta z Krakowa p. Jacek Żubrowski.

Do powszechnych zwyczajów w Lipnicy należy sadzenia drzew przy figurach. Jeśli jest w tym echo wierzeń pogańskich, to oczywiście bez żadnej świadomości takiej genezy¹²⁶. Przy kapliczce na Łąkach rosły jesiony. Ścięto je w trakcie wytaczania nowego odcinka

¹²⁰ Relacja ks. Władysława Pilarczyka.

¹²¹ Relacje Jana Machajdy i Wendelina Spyрки.

¹²² T. Seweryn, *dz. cyt.*, s. 35–36.

¹²³ Relacje Stefana Białonia i Anzelma Adamczyka.

¹²⁴ Relacja Stefana Białonia. Karol Stopiak twierdzi, że ozdabiano ją kwiatami w różne święta.

¹²⁵ Relacja Wendelina Spyрки.

¹²⁶ U. Janicka-Krzywdą, *Kapliczki*, s. 10.

drogi jezdnej¹²⁷. Przy krzyżu Karlaka rosna nadal jesion i jarzębina. Zasadzili je dziadkowie Wendelina Spyрки po ostatniej wojnie, gdyż złamała się stara lipa, którą trzeba było wykarczować. Tymczasem lipa jest drzewem najwyższej cenionym w tej wsi, niektórzy też sądzą, że od niej wywodzi się nazwa wioski¹²⁸. Wokół kolumny św. Rodziny zaraz po fundacji (1759) miano posadzić trzy jesiony. Jeden posadził sołtys Andrzej Jurcak, drugi — podsołtys, trzeci przysiężny (radny wiejski)¹²⁹. Drzewa te uważano za nietykalne, wyrosły im bujne korony. W czasach najnowszych (powojennych) zawadzały na placu targowym, nadto uschły. Dwie piękne lipy, obecnie masywne i olbrzymie, zasadzono po obu stronach krzyża upamiętniającego stary kościół, a więc po 1777 r.¹³⁰ Przy słupie św. Jakuba rósł gruby jawor, niestety ścięty. Uważano, że miał cudowne własności lecznicze. Zaparzano zioła z łamanych gałązek, powszechnie pito rurkami z bzu świeży sok z pnia¹³¹.

Nie napotkaliśmy żadnych indywidualnych postaw religijnych wobec figur ani prywatnych praktyk dewocyjnych na tle ich kultu. Można nawet stwierdzić, że osobiste oczekiwania wynikłe z sakralnych wartości figur są wśród lipniczan niewidoczne. Nie jest to sytuacja dzisiejsza. W istocie fundacje te były aktami woli kapłańskiej, specjalnych okoliczności dziękczynnych lub „ad maiorem Dei gloriam”. Kiedyś znaczyły triumf katolicki nad narzuconym luteranizmem. Przyzwyczajono się do nich, akceptowano obecność w paru nabożeństwach, ale więzi głębszych brak. Pewien przebłysk żywszej reakcji można dostrzec w kulcie św. Jana Nepomucena, nadal obecnym na Łąkach. Tylko tam, gdzie los figury jest przedmiotem serdecznej troski opiekunów, jak na Spyrkowym Polu, zjawia się wąty objaw prywatnego spojrzenia na rolę takiego pomnika. Dziadek obecnego gospodarza Andrzej Ordyś wyraził kiedyś przypuszczenie, że „ich” krzyż ocalił dom przed pożarem, który spalił sąsiednie zabudowania. A więc odwołanie do okoliczności fundacji Karlaka w 1818 r. Obecni opiekunowie nie posiadają jednak zupełnie świadomości znaczeń fundatorskiego programu kultowego, a nawet nie

¹²⁷ Relacja Herminy Janowiak.

¹²⁸ Np. Karol Stopiak.

¹²⁹ Relacje Stefana Białonia i Karola Stopiaka.

¹³⁰ Relacje tychże. Anzelm Adamczyk uważa, że lipy są starsze i stały przy prezbiterium starego kościoła.

¹³¹ Relacje Jana Machajdy, Anzelma Adamczyka, Stefana Habiny.

identyfikują wszystkich przedstawień (np. św. Andrzeja i Rozalii). Jest to sytuacja typowa.

Można też zauważyć atrofię opowiadań o zakusach złych mocy wokół figur. Tylko przy krzyżach Karlaka i Kupczyków przetrwała słabnąca pamięć, „że coś straszło”. Wydaje się przeto, że lipnickie figury są bardziej ucieleśnieniem tradycji niż znakiem jutra.

JADWIGA PILCHOWA, TADEUSZ M. TRAJDOS

Steinfiguren im Dorfe Lipnica Wielka in Oberarva

(Zusammenfassung)

Der Artikel befasst sich mit dem eigenartigen Ausdruck religiöser Haltungen in Oberarva im 18. und 19. Jh., und zwar mit den Steinfiguren, die in den dortigen Dörfern aufgestellt wurden, nachdem die polnische katholische Bevölkerung das Luthertum besiegt hatte, das durch die Verwaltung des Komitats Arva im 17. Jh. gewaltsam gefördert wurde.

Die Autoren behandeln die Figuren in dem heute auf dem Gebiet Polens gelegenen Dorfe Lipnica Wielka, die in der 2. Hälfte des 18. (vier) und im 19. Jh. (drei) entstanden sind. Sie wurden von Geistlichen — meistens den örtlichen Pfarrern — manchmal von der Dorfgemeinschaft, und ab Anfang des 19. Jh. von einzelnen Bauern gestiftet. Nur die bäuerlichen Stiftungen hatten eine ständige Versorgung in Form eines „ewigen Kapitals“ mit Jahreszinsen, die für Instandhaltung bestimmt waren. Das kultische Programm dieser Steinfiguren bildeten die Passionsmotive, der Triumph der Unbefleckten Muttergottes, die in Arva populären Heiligen: Johannes von Nepomuk, Jakob (Patron der Pilger) und Rosalie (Patronin gegen Pest).

In dem religiösen Leben des Dorfes wurden diese Figuren in das Feiern einiger Hauptfeste (Fronleichnam, Allerseeleentag) eingeschlossen. Der Anteil individueller Frömmigkeit ist sehr gering.

Die behandelten Steinfiguren sind ein Zeichen der Zeit, in der das in seiner Konfession bedrohte Landvolk von Arva seine Treue zum Katholizismus bekundete.

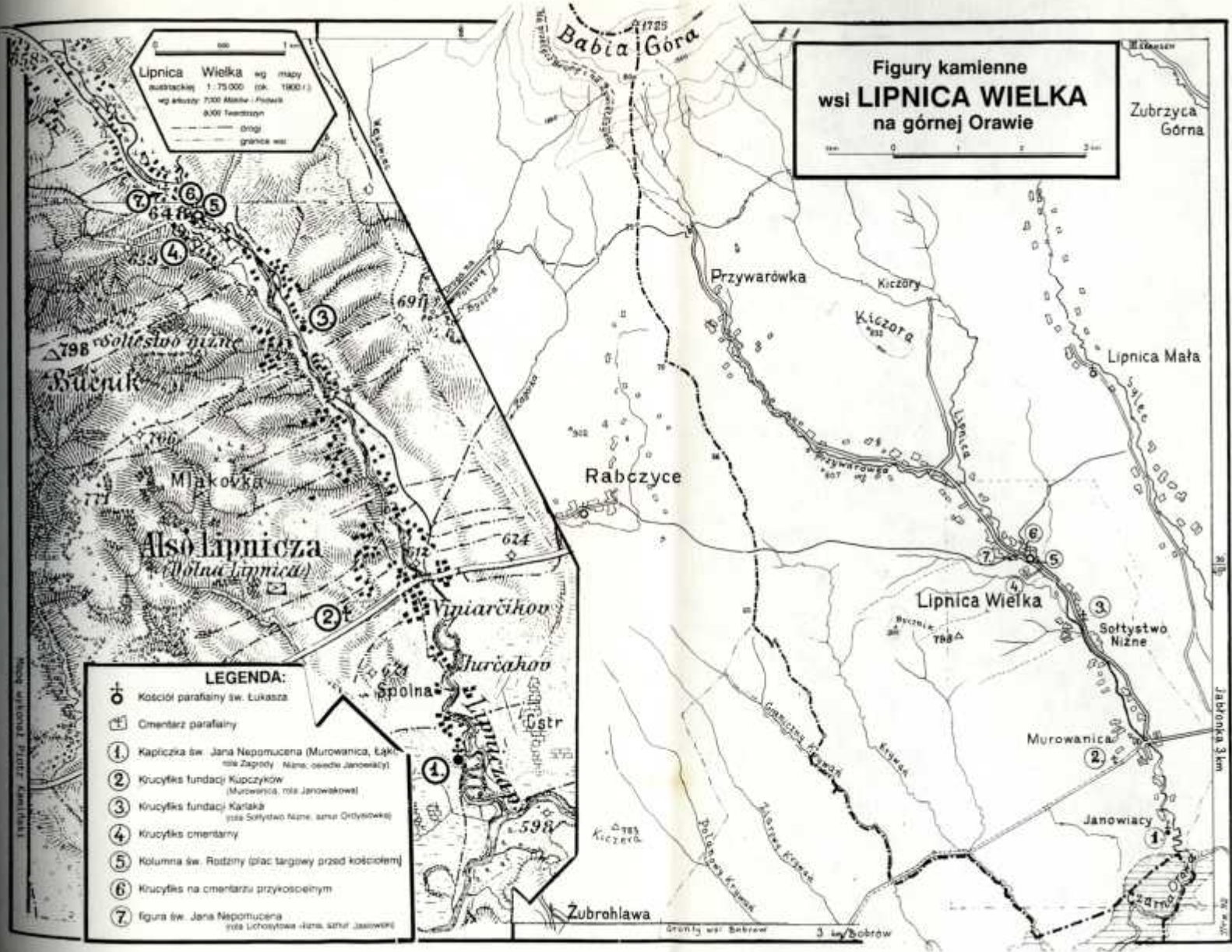
Übersetzt von Juliusz Zychowicz

Lipnica Wielka wg mapy
 podręcznej 1:75 000 (PA 1980-1)
 wg atlasu 7:00 Atlasów - Polska
 6:00 Tworzyły
 ———— drogi
 - - - - - granica wsi

Figury kamienne wsi LIPNICA WIELKA na górnej Orawie

0 1 2 3 km

Zubrzyca
 Górna



LEGENDA:

- ☩ Kościół parafialny św. Łukasza
- ☩ Cmentarz parafialny
- ① Kapliczka św. Jana Nepomucena (Murowanica, Łąka, rola Zagrody Niżne, powiat Janowiaci)
- ② Krucyfik fundacji Kupczyków (Murowanica, rola Janowaków)
- ③ Krucyfik fundacji Karłaka (rola Solystwo Niżne, sam. Ortykowiec)
- ④ Krucyfik cmentarny
- ⑤ Kolumna św. Rozżyny (plac targowy przed kościołem)
- ⑥ Krucyfik na cmentarzu przykościelnym
- ⑦ figura św. Jana Nepomucena (rola Lichostawa-Hara, sam. Jasowski)

Jablonka 3 km

Granicz wsi Babrow 3 km Babrow